



7 ha poszło z dymem

STRONA 22



Złote Gody w Opolu

STRONA 2

Tajemniczy Klient
nagradza sprzedawców

STRONA 12



TYGODNIK LOKALNY

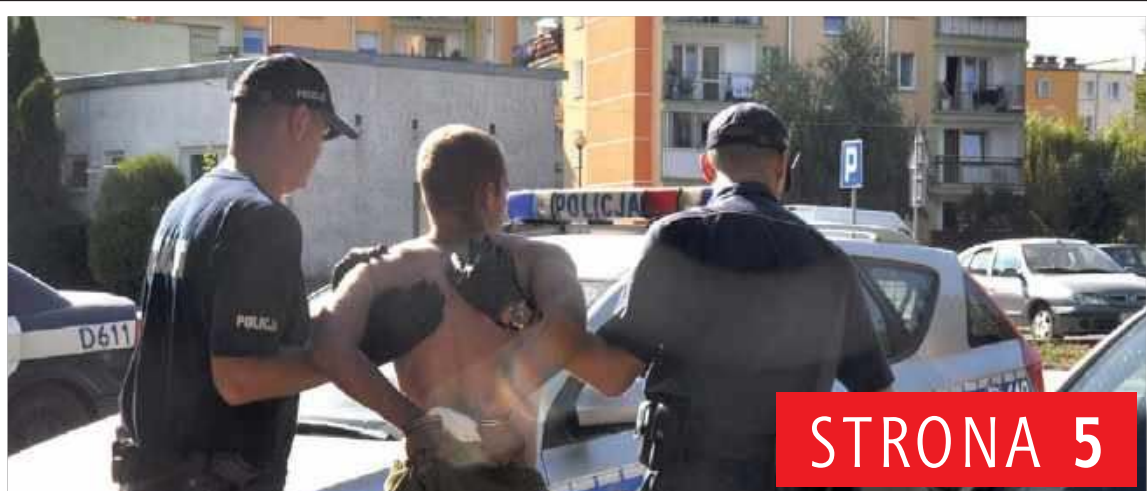
wspólnota opolska

www.e-wspolnota.com

18 - 24 sierpnia 2015 ■ nr 22 (22) ■ Cena 2,50 zł (w tym VAT 5%)

■ OPOLE ■ LUBELSKIE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW ■ NAD ■ WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW

Las płonął przez podpalacza



STRONA 5

21-letni Dominik G, usłyszał zarzut podpalenia lasu i to w kilku miejscach. Nie trafi jednak do aresztu, tak jak chciała policja.



NADAJ
BEZPŁATNIE
OGŁOSZENIE

793 437 091

W NUMERZE

Opole Lub.:
Południowa poczekalnia na chodnik.

STRONA 8

Poniatowa: Wielkie sprzątanie.

STRONA 9

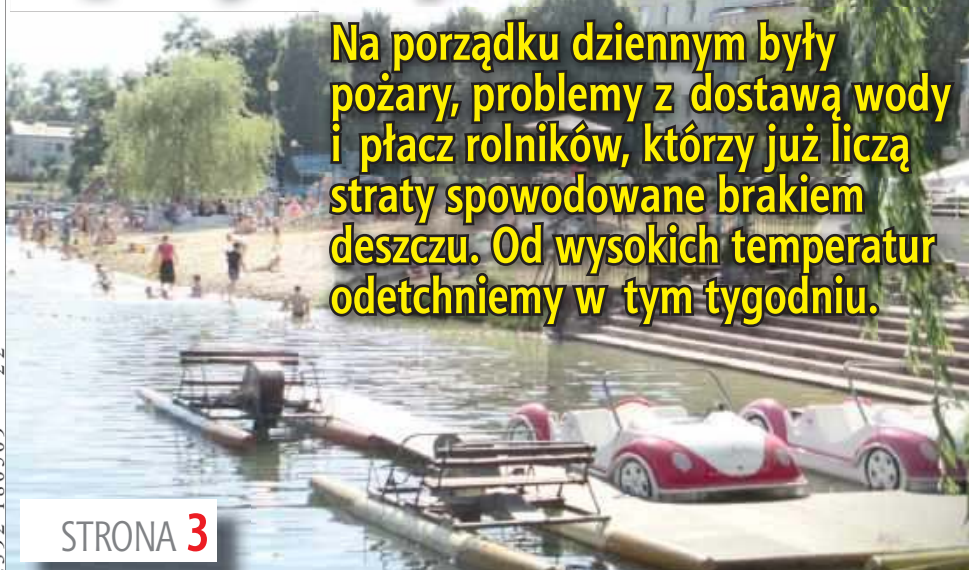
Łaziska: Co radny ma w portfelu i garażu.

STRONA 22

Chodel/Józefów:
Uczeń przyjdzie do odmalowanej sali.

STRONA 23

Upały dały nam w kość



Na porządku dziennym były pożary, problemy z dostawą wody i płacz rolników, którzy już liczą straty spowodowane brakiem deszczu. Od wysokich temperatur odetchniemy w tym tygodniu.

STRONA 3

Kłątwa Cyganek



STRONA 4

Próbowały okraść chorą babcię, gdy przeszkodził im w tym wnuk, rzuciły na niego kłatwę. Policja szuka Cyganek, które splądrowały mieszkanie w Ratoszynie.

MASZ SKLEP I CHCIAŁBYŚ
SPRZEDAWAĆ „WSPÓLNOTĘ OPOLSKĄ”

ZADZWOŃ

510 166 892

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa - Nila 18/9
24-100 Puławy
opole@24wspolnota.pl
tel. 780 029 979

Redaktor prowadzący
Marta Pietroni
pietroni@24wspolnota.pl
tel. 780 029 979

Dziennikarze
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Mateusz Polynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 507 074 748

Reklama
Monika Szaruga
reklamamsz@o2.pl
tel. 729 640 580

Piotr Ciesielski
specjalista ds. reklamy
wspolnota.opolska@wp.pl
tel. 667 833 875

Kolportaż
Anna Chacewicz
Tel. 510 166 892

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Media Regionalne Sp. z o.o.
Drukarnia Tarnobrzeg
Ul. Mechaniczna 12

GWIAZDKI I SZPILE

W tym miejscu w skali 1-5 będziemy oceniać wydarzenia minionego tygodnia. Te pozytywne i godne naśladowania otrzymają gwiazdki. Natomiast negatywne dostaną szpile. Kto tym razem zasłużył na wyróżnienie?



AGNIESZKA JANOSZCZUK,
OPIEKUNKA MŁODZIEŻOWEJ RADY
GMINY JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

W tym tygodniu po 3 gwiazdki przyznajemy: Młodzieżowej Radzie Gminy Józefów nad Wisłą za organizację charytatywnego festynu Święto Młodości. Dochód z imprezy przeznaczony został na leczenie dzieci chorych na nowotwory.



DARIUSZ WRÓBEL,
BURMISTRZ OPOLA LUB.

Trzy gwiazdki dostaje też gmina Opole Lubelskie za podjęte kroki zmierzające do rozwiązania palącego problemu jakim jest brak toalety miejskiej przy dworcu autobusowym w Opolu.

10 par małżeńskich z gm. Opole Lubelskie świętuje w tym roku Złote Gody

Pół wieku miłości



Miłość przetrwa wszystko - mówią małżeństwa, które przeżyły z sobą pół wieku



Wojewoda lubelski - Wojciech Wilk przypina medal pani Halinie Grajper

Tadeusz Kuś poderwał Jadwigę w Lany Poniedziałek. Władysław Grajper upatrzył Halinę, gdy siedziała na gałęzi wiśni. Zaś Krystyna i Czesław Ścibior wpadli sobie w oko na chrzcinach. Każda z tych par przeżyła ze sobą 50 lat. - Minęło jak jeden dzień - mówią jubilaci.

Niewiele parom małżeńskim dane jest dotrzeć do Złotych Godów. Dlatego jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego zaliczany jest do wyjątkowych. W miniony piątek obchodziło go 10 małżeństw z gminy Opole Lubelskie.

Każda otrzymała okolicznościowy medal nadany przez prezydenta RP.

- Ja w tym roku będę obchodził 18-lecie związku małżeńskiego. I wydaję mi się, że jakby to było wczoraj. I chyba z tym 50-leciem jest podobnie - pytał jubilatów Wojciech Wilk, wojewoda lubelski, który pojawił się na uroczystości zorganizowanej w Opolskim Cen-



Burmistrz Opola Lubelskiego każdej parze zafundował bukiet pięknych kwiatów. Na zdjęciu Krystyna i Czesław Ścibior

trum Kultury.

- Zleciało nie wiadomo kiedy. Gdyby nie miłość, to te nasze związki nie przetrwałyby próby czasu - zapewniali bohaterowie uroczystości.

O potęgę miłości przekonali się Halina i Władysław Grajperowie z Opola. Pani Halina po oświadczeniach w tajemnicy przed narzeczoną chciała „wyskoczyć” na zabawę. Za swój plan drogo zapłaciła. - Władek bardzo zdenerwował



Pan Tadeusz Kuś nie wstydzi się okazywać swoich uczuć żonie Jadwidze



ZŁOTE GODY ŚWIĘTOWALI:

- * Janina i Zdzisław Bucior z Elżbiety Kolonii
- * Zofia i Edward Czerwiński z Opola Lub.
- * Halina i Władysław Grajper z Opola Lub.
- * Jadwiga i Tadeusz Kuś z Opola Lub.
- * Wanda i Zbigniew Kuś z Opola Lub.
- * Maria i Kazimierz Łajca z Majdanu Trzebieskiego
- * Kazimira i Ryszard Mastalerz z Opola Lub.
- * Alina i Eugeniusz Rak z Wólki Komasyckiej
- * Krystyna i Czesław Ścibior z Opola Lub.
- * Anna i Gustaw Wrona z Emilcina

się i wyrzucił pierścionek zaręczynowy. Byłam zrozpaczona. Widząc to ugiął się. Zaczęliśmy szukać pierścionka. Nie udało się go odnaleźć. Myślałam, że to koniec - opowiadała pani Halina. Tymczasem los chciał inaczej.

- W małżeństwie ważne jest poczucie odpowiedzialności i wzajemne zaufanie - przyznaje Jadwiga Kuś. Klasycznych zaręczyn i pierścionka w ich przypadku nie było. - Były tak

siermiężne czasy, że nie stać mnie było na pierścionek - wspomina pan Tadeusz.

Na pierścionek musiała poczekać też pani Krystyna Ścibior, która swojego wybranka serca poznała na chrzcinach. - Byliśmy kumami. I wbrew przesądowi jaki istniał po-braliśmy się. Nic złego nam się nie przydarzyło - śmieje się.

Agnieszka Ciekot

NIE PRZEGAP

20-21 sierpnia, Opolskie Centrum Kultury: Warsztaty filmowe dla 12- i 20-latków. W programie nauka kręcenia filmów i tworzenia nietypowej telewizji internetowej. Bezpłatne. Początek godz.11.

22 sierpnia, plac targowy

w Opolu Lub., ul. Podzamcze: Kino samochodowe, a w nim filmy: Koniec lata (reż.Piotr Stasik), Aktorzy (reż.Tomasz Wolski), Księga Ocalenia (reż. Albert Hughes, Allan Hughes). Bezpłatne. Start godz. 20.

29 sierpnia, III Rajd Słonecz-

nikowy. Trasa 18 km z Wąwolnicy do Poniatowej.

Start godz. 9, rynek w Wąwolnicy. Organizator Klub Turystyki Pieszej Krwinka z Poniatowej.

29 sierpnia, Opolskie Centrum Kultury: Relacja z trasy

koncertowej belgijskiej piosenkarki Selah Sue w najpiękniejszych miastach Europy. Koncert na wielkim ekranie. Bilet: 20 zł. Początek godz.19.

WAŻNE TELEFONY

ALARMOWE

Straż Pożarna 999
lub 81 827 20 08

Policja 997
lub 81 828 82 64

POGOTOWIA

Ratunkowe 998
lub 81 827 20 99

Ciepłne 993

Energetyczne 991
lub 81 827 23 52

Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. 81 827 72 01

UM Poniatowa 81 820 48 36

Starostwo 81 827 22 60

Skarbowy 81 827 25 89

PUP 81 827 22 44

Rzecznik Konsumentów ... 81 827 61 22

PCPR 81 827 52 05
lub 81 827 61 31

OPS Opole Lub. 81 827 26 94

OPS Poniatowa 81 820 47 98

ARMiR 81 827 40 49

KRUS 81 827 20 51

Prokuratura Rejonowa ... 81 827 20 05

INSPEKCJE

Inspektor Nadzoru Budowlanego 81 827 27 32

SANEPID 81 827 20 41

Weterynaryjna 81 827 22 29

SŁUŻBA ZDROWIA

SPZOZ nr 1 (Przemysłowa 4a, Opole Lub.) 81 827 28 69

SPZOZ nr 2 (Szpitalna 2, Opole Lub.) 81 827 22 22

SPZOZ nr 3 (Fabryczna 18, Poniatowa) 81 820 41 04

NZOZ Boiska 81 828 60 05

NZOZ Niezabitów 81 503 79 03

NZOZ Łaziska 81 828 9021

NZOZ Chodel (Partyzantów 18) 81 829 10 09

NZOZ Opole Lub. (Fabryczna 24) ... 81 827 36 62

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

19 sierpnia godz. 8-14, Ratoszyn Pierwszy, Ratoszyn Drugi (4, 7, 1B, Przetwórnia) godz. 8-14:30, Stare Komasyce, Wólka Komasycka, Kraczevice Rządowe
20 sierpnia godz. 8-15, Kolonia Łaziska (ST-2), Stare Komasyce, Wólka Komasycka, Nowe Komasyce
24 sierpnia godz. 8-15, Kosiorów, Żmijowska

Pod Opolem Lubelskim woda była dowożona cysternami

Upały dały nam w kość

Na porządku dziennym były pożary, problemy z dostawą wody i płaczą rolników, którzy już liczą straty spowodowane brakiem deszczu. Od wysokich temperatur odetchnąć mamy w tym tygodniu.

W całym powiecie sytuacja wygląda podobnie. Każda gmina ma ten sam ból głowy - kłopoty z dostawą wody. Na szczęście dotyczą one tylko kilkunastu wiosek.

Wody jak na lekarstwo

- Problemy z wodą mamy od połowy zeszłego tygodnia. Największe w Granicach i Świdnie. Wy tłumaczenie jest proste. Ludzie ratują swoje uprawy, podlewając je - mówi Jan Majewski, wójt gminy Chodel.

Aby opanować sytuację gmina zdecydowała się na zakreślenie kurka z wodą.

- Odcinamy dostawę wody w nocy na kilka godzin, aby napęlić zbiorniki i rano o godz. 5 woda do celów byto-

wych jest na nowo dostarczana - tłumaczy Majewski.

Podobnie postępują pozostałe gminy.

- Rozbiór wody jest pięciokrotnie większy jak w latach ubiegłych. Dlatego nie wszędzie jest woda - przyznaje Roman Radzikowski, wójt gminy Łaziska. Sucho w kranach mają w nocy mieszkańcy Piotrawina, Kosiorowa i Kolonii Łaziska.

Gmina Karczmiska ma jeszcze inny problem. Mieszkańcy podlewają pola wodą pochodzącą nie tylko z własnych ujęć.

-Mamy sygnały, że dochodzi do korzystania z hydrantów. Pracownicy gospodarki komunalnej jeżdżą i próbują opanować sytuację - mówi Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska. - Na stanie mamy też dodatkowe pompy. To na wypadek awarii.

W ostatnie upalne dni do kilku wiosek na terenie gminy Opolo Lubelskie trzeba było dostarczyć mieszkańcom wodę cysternami. M.in. w Dąbrowie Godowskiej.

- Mamy chwilowe niedobry

wody, ale generalnie panujemy nad sytuacją. W skrajnych przypadkach podstawiamy cysterny z wodą - zapewniał nas w poniedziałek rano Dariusz Wróbel, burmistrz Opola Lubelskiego.

Problem z myciem się, praniem i gotowaniem mają mieszkańcy Ćwietalki, Rudy i Dąbrowy Godowskiej. - Nasze sieci wodociągowe nie są przystosowane do zaspokajania potrzeb produkcyjnych, czy wręcz przemysłowych. Dlatego apelujemy, aby wodę z wodociągów używać tylko do celów socjalno-bytowych - prosi burmistrz.

Maliny usychają na pnium

Rolnicy są zgodni, że tak suchego lata jak tegoroczne dawno nie było. - Nie pamiętam, aby w sierpniu termometry pokazywały 40 kresiek. Jeśli było gorąco to zazwyczaj w lipcu, ale nigdy aż tak jak teraz. Płony będą dużo niższe - mówi pan Stanisław, rolnik z Józefowa nad Wisłą.

- To jest katastrofalny rok dla naszego rolnictwa. Szczególnie ucierpiały maliny. Na

lejszych glebach plantacje już uschły. Żle jest też w sadach. Sporo jabłoni „wypadło”. Najpierw zrzuciły owoce, później liście i stoją teraz gołe - przyznaje Janusz Gawryszek, prezes Związku Sadowników RP Oddział w Wandalinie. Podobnie jest ze zbożami.

- Wizualnie przed zniwami nie wyglądały źle, ale ziarno było „chude” i plony będą przez to niższe - mówi rolnicy.

Rolnicy i gminy szacują już straty spowodowane przez upały. Producenci rolni mogą składać do urzędów gmin tzw. „wnioski suszowe”, na podstawie których wypłacane będą im odszkodowania.

Z tej pomocy postanowiło skorzystać wielu rolników z gminy Łaziska.

- Bardzo duże jest zainteresowanie ze strony rolników. Stoją w kolejce. Musiałem zatrudnić stażystów do przyjmowania wniosków, dzięki temu ludzie nie muszą długo czekać - mówi wójt Radzikowski. Około 300 wniosków suszowych wpłynęło już też do Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Mamy więcej pracy

Ostatnie kilkanaście dni odczuły służby ratunkowe. W ciągu ostatniego tygodnia opolscy strażacy wyjeżdżali do 20 zdarzeń. Były to głównie pożary. Paliły się lasy, trawy, zboża na pnium i słoma.

- Szczególnie pożary lasów wymagały od nas zaangażowania dużych sił i środków - przyznaje bryg. Kazimierz Pruszkowski, zastępca komendanta powiatowego PSP w Opolu Lubelskim. - Ale odpukać w tym roku nie mieliśmy żadnego utopienia na kąpieliskach, czy w Wiśle. Mniej mieliśmy też zdarzeń związanych z pożarami sprzętów rolniczych pracujących na polach i usuwaniem skutków burz - dodaje.

Wbrew pozorom, mieszkańcy doskonale poradzi sobie z upałami. Omdleń i zasłabnięć nie było aż tak wiele.

- O dziwo było ich mało. Zdarzały się za to odwodnienia i zatrucia pokarmowe - usłyszeliśmy od jednego z ratowników pogotowia ratunkowego.

Agnieszka Ciekot

Jak radzisz sobie z upałami?



ANETA JÓZEFCAK Z GRABÓWKI:

U mnie na okragło pracuje wiatrak, a wieczorami otwieram okna i wietrzę dom.



ARTUR RUMIŃSKI Z OPOLA LUB.:

Korzystam z doświadczeń kolegów żołnierzy, którzy brali udział w misjach pokojowych w Iraku i Afganistanie - zmoczona chusta założona na głowę albo kark.



NIKODEM CZURYJSKI Z OPOLA LUB.:

Z upałami radzę sobie bardzo dobrze. Większość czasu spędzam w wodzie i nie przeszkadza mi, że jest gorąco.



KRYSTYNA SADOWSKA Z PONIATOWEJ:

Od godz. 11 do 17 staram się jak najmniej przebywać na dworze. Dużo piję wody i nie przesilam się fizycznie.



KAROLINA DYGUS Z PONIATOWEJ:

Mój sposób na upały - to picie dużej ilości wody i jedzenie soczystych owoców np. arbuź. Ważny jest również ubiór, który powinien być lekki i przewiewny.

KRONIKA STRAŻACKA

20 razy wyjeżdżali w minionym tygodniu opolscy strażacy. Najwięcej pracy mieli w piątek. Gasili kilka pożarów na terenie gminy Poniatowa.

10 sierpnia:

- Karczmiska, ul. Pogodna. Kot w studni

11 sierpnia:

- Poniatowa Wieś. Kot w studni
- Niedźwiada duża. Pożar lasu
- Ratoszyn Pierwszy. Wypadek drogowy

12 sierpnia:

- Niezabitów Kolonia. Pożar ściemiska i zboża
- Kraczwice. Pożar ściemiska
- Kolonia Łaziska. Pożar samochodu
- Kazimierzów. Pożar na nieużytkach

- Kolonia Borów. Pomoc policji w otwarciu mieszkania

13 sierpnia:

- Emilcin. Sprzątanie drogi 747 po kolizji ciężarówki
- Kazimierzów. Pożar drzewa
- Wrzelowiec. Uprzątnięcie bali, które spadły z samochodu na jezdnię

14 sierpnia:

- Kraczwice Rządowe. Pożar poszycia leśnego
- Poniatowa Wieś. Pożar poszycia leśnego

- Kraczwice Rządowe. Pożar ściemiska

- Plizin. Pożar lasu

- Kraczwice Rządowe. Pożar lasu

- Poniatowa, Pożar lasu za EDĄ

- Józefów nad Wisłą. Usuwanie gniazda os

15 sierpnia:

- Opolo, ul. Puławska. Pomoc policji w otwarciu mieszkania

Skończy się sikanie byle gdzie

Kształt sześcianu, płaski dach. W środku muszla klozetowa, umywalka, suszarka i alarm. Opolski magistrat postanowił zafundować nam nowoczesny szalet miejski.

Nowy przybytek stanie na rogu Ogrodowej i Piekarskiej, w pobliżu przystanku autobusowego.

- Będzie to toaleta samoobsługowa, z systemem antywandal. Nowoczesny i bardzo estetyczny obiekt - zapowiada Dariusz Wróbel, burmistrz Opola Lub. Na jego zakup gmina przeznaczyła 75 tys.



Wypasiona toaleta stanie przy skrzyżowaniu Piekarskiej i Ogrodowej

zł. Zgłosiły się cztery firmy. Ale ceny jakie zaoferowały były zbyt wygórowane, dlatego urzędnicy zrezygnowali z zakupu.

- Z uwagi na fakt, że jedna z czterech złożonych ofert przekroczyła wartość 30 tys. euro netto rozważamy możliwość ogłoszenia przetar-

JECHALI WĘŻYKIEM				
Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
14 sierpnia	Osiny	Miroslaw P., 43 lata	Volkswagen	ponad 3 promile
15 sierpnia	Wilków	Kamil C., 19 lat	renault	ok. 1 promila

Sprostowanie

W jednym z poprzednich numerów „Wspólnoty Opolskiej” w artykule zatytułowanym „Panie radny, ile ma pan w kieszeni” w przypadku osoby by radnego Henryka Pawłow-

skiego w rubryce „Kredyty” błędnie podano 185 tys. zł. Poprawna wartość to 95 tys. zł. Za pomyłkę przepraszamy.

red.

Ryszard Jabłoński za miesiąc pracy dostaje 17,5 tys. zł

Obniżyli pensje prezesom, ale nie wszystkim

Od początku lipca prezesi czterech miejskich spółek zarabiają mniej. Cięcia dotyczą również członków rad nadzorczych. Pensję na dotychczasowym poziomie zachował tylko prezes Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

Decyzje o obniżeniu pensji prezesów i wynagrodzeń dla członków rad nadzorczych puławski urząd miasta podjął pod koniec czerwca.

- Zdecydowaliśmy się na takie działanie, ponieważ pensje prezesów nijak się miały do uposażenia

prezydenta miasta. Po obniżce nadal są one wyższe. Jednak nadal będziemy się im przyglądać i analizować ich wysokość. Ważne jest dla nas to, aby pensje prezesów nie były oderwane od wyników finansowych poszczególnych spółek, a tak było dotychczas - wyjaśnia Tadeusz Kocoń, wiceprezydent Puław.

Czterem prezesom spółek miejskich Urząd Miasta w Puławach „obciął” pensję łącznie o ponad 7 tys. zł. Najwięcej stracił prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, Andrzej Poleszak, który zarobi o blisko 3,5 tysiąca złotych mniej. Natomiast

najmniej stracił Tomasz Wadas, prezes Zakładu Usług Komunalnych, którego pensja zmniejszyła się o niecałe 500 złotych.

Jedynym, który zachował pensję na dotychczasowym poziomie jest Ryszard Jabłoński, prezes Okręgowego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, który z zarobkami na poziomie ponad 17,5 tysiąca złotych, cały czas pozostaje na czele listy najlepiej opłacanych z miejskiego budżetu. Prezes Jabłoński zarabia blisko 5 tysięcy więcej niż prezydent miasta Janusz Grobel.

- Niestety... w przypadku preza Jabłońskiego, zmniejszenie pensji się nie udało, ponieważ znajduje

się on w okresie ochronnym i taki stan rzeczy utrzyma się jeszcze przez ponad rok. Ale będziemy chcieli zmienić ten swoisty komin płacowy, jaki ma miejsce w OPEC-u - dodaje Kocoń.

Finansowe cięcia przeprowadzone przez Urząd Miasta, objęły również przewodniczących i członków rad nadzorczych w miejskich spółkach. Przewodniczącym zmniejszono wynagrodzenie o prawie 200, a członkom o blisko 300 złotych.

- Myślę, że w niedalekiej przyszłości może się coś jeszcze w tej kwestii zmienić - dodaje Kocoń.

Daniel Krawczyk

IMIĘ I NAZWISKO / FUNKCJA	ZARABIAŁ	ZARABIA
 RYSZARD JABŁOŃSKI PREZES OPEC	17,785 Zł	17,785 Zł
 ANDRZEJ POLESZAK PREZES MPWIK	16,554 Zł	13,000 Zł
 ANNA PACOCHA PREZES NIERUCHOMOŚCI PUŁAWSKICH	14,485 Zł	12,500 Zł
 HENRYK MIZAK PREZES MZK	14,485 Zł	13,000 Zł
 TOMASZ WADAS PREZES ZUK	14,485 Zł	14,000 Zł

Kwoty ujęte w zestawieniu są kwotami brutto

R E K L A M A

Zdobądź nowy zawód „Instalator fotowoltaiki”

Ukończenie szkolenia uprawnia do zdania egzaminu państwowego, który jest honorowany w całej UE.



Szkolenia dla instalatorów fotowoltaiki
Akredytacja Urzędu Dozoru Technicznego
OZE-A/13/00038/15.

Pierwsze szkolenie już we wrześniu
dwa zjazdy po dwa dni 4-5 i 11-12



Informacje Tel-601 804 856

www.manufaktura-wiedzy.pl

Email-manufakturawiedzy@gmail.com

Rzuciły klątwę



Na nagraniu widać, jak dwie kobiety zastaniają kocem kolejną, której zadaniem było splądrowanie mieszkania

Próbowały okraść chorą babcię. Gdy im przeszkodził wnuk, rzuciły na niego klątwę. Policja szuka kobiet, które splądrowały jedno z mieszkań w Ratoszynie.

- Prowadzimy czynności w kierunku zakłócenia miru domowego. Staramy się ustalić tożsamość tych kobiet. Mamy zabezpieczone nagranie z monitoringu - mówi asp. szt. Rafał Fittler z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Cztery kobiety pojawiły się w Ratoszynie (gm. Chodel) w minionym tygodniu. Przywiozł je samochodem na bułgarskich numerach rejestracyjnych gruby mężczyzna.

- Mama wyjechała samochodem do sklepu po bułki. Nie zamykała bramy i drzwi domu. Ja wraz z żoną byłem w jednej części mieszkania. A nasza niepełnosprawna babcia w drugiej - opowiada nasz Czytelnik, który prosi o zachowanie anonimowości. Nieproszeni goście weszli do środka nieskrępowani.

- Najpierw jedna zagadywała babcię i próbowała kocę sprząść. Potem weszły dwie kolej-

ne. A czwarta w tym czasie grąsowała w pokoju - relacjonuje. Całe zajście uchwyciły kamery monitoringu zamontowane w domu i na podwórku.

Podniesiony z rana głos babci zaniepokoił wnuka. Postanowił sprawdzić co się dzieje. Gdy przyszedł kobieta, która plądrowała pokój rzuciła się na niego. - Odepchnąłem ją. Upadła. Trzy pozostałe chciały jej pomóc - mówi. Nasz Czytelnik obawiał się, że ukradły laptop, telefon i aparat fotograficzny. - Były tak bezczelne, że nawet nie uciekały. Wyzywały mnie od zboczeńców, bo próbowałem zerwać koc, które miały na rękach, aby sprawdzić czy nic nie wynoszą. Na szczęście nie zdążyły - opisuje zajście.

Jego zdaniem były doskonale przygotowane do kradzieży. Ta, która plądrowała pokój, rozrzucała rzeczy, a później je układała. - Tak, żeby nie widać było, że ktoś w nich grzebał - dodaje.

Kobiety ze złości, że przeszkodził im zrobić „interes” na odchodnie rzuciły klątwę na mężczyznę. - Nie przejmuję się nią, bo jestem katolikiem - podkreśla.

Policijny patrol przeszukał całą wieś. Ale nic nie znalazł. Kobiety i ich samochód zniknęły.

Agnieszka Ciekot



PODPATRZONE



Remont Wojskowej Komendy Uzupełnień był jak najbardziej potrzebny. Obecnie siedziba została przeniesiona tymczasowo na ul. Kołtąta, ale o pomniku i bliskim sąsiedztwie zapomniano...

Sytuacja była bardzo trudna. Panowała susza, wiatr rozdmuchiwał ogień

Las płonął przez podpalacza

21-letni Dominik G., usłyszał zarzut podpalenia lasu i to w kilku miejscach. Nie trafi jednak do aresztu, tak jak chciała policja. Śledczy poprzestali na nałożeniu na niego dozoru policyjnego i zakazu zbliżania się do lasu.



14 sierpnia od świtu płonęły lasy w Kraczewicach, Poniatojew Wsi, a także okolicach Plizina i za dawną Edą

14 sierpnia był dla strażaków prawdziwym czarnym piątkiem. Od świtu płonęły lasy w Kraczewicach, Poniatojew Wsi, a także okolicach Plizina i za dawną Edą.

50 strażaków gasiło ogień

- Z każdą godziną pojawiało się nowe źródło ognia. Było ich około dziesięć. Każde zajmowało od 5 do 10 arów. W sumie spaliło się blisko 2 hektary lasu - mówi asp. Rafał Dobraczyński, rzecznik Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Największy pożar wybuchł tuż za ogrodzeniem dawnych zakładów elektromaszynowych EDA w Poniatojew.

- Sytuacja była bardzo trud-

na. Panowała straszna susza, wiatr rozdmuchiwał ogień, a podpalony został młodnik sosnowy porośnięty wysoką trawą. Było duże zadymienie - relacjonuje Paweł Górka z OSP w Opolu Lubelskim, która skierowana została do akcji. - W trakcie działań doszło zgłoszenia o kolejnym zarzewiu ognia w okolicach Polifoli. Tam pracownicy gałęziami walczyli z ogniem.

Z piątkowymi pożarami walczyło 9 zastępów straży pożarnej i ponad 50 strażaków.

- Musieliśmy zaangażować spore siły i środki. Nie wszędzie można było dojechać, strażacy musieli rozwijać węże, przecią-

gać je - tłumaczy rzecznik opolskich strażaków. Pomagał im samolot, który trzy razy zrzucił wodę. - Każdy zrzut to 2 metry sześciennie wody wylanej nad lasem - dodaje Dobraczyński.

Świadkowie widzieli podpalacza

Strażacy od początku nie mieli wątpliwości, że mają do czynienia z podpalaczem.

- To było ewidentne podpalenie - twierdzi Dobraczyński.

Do akcji wkroczyła policja.

- Policjanci rozpytując okolicznych mieszkańców dotarli do osób, które widziały młodego mężczyznę, wybiegającego

z lasu. W piątek przed południem został on zatrzymany na ulicy Młynki w Poniatojew - mówi Renata Leszczka-Rusek, rzeczniczka komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie. Był trzeźwy.

21-letni mieszkaniec Poniatojew trafił do policyjnego aresztu. W niedzielę policjanci zaprowadzili go do prokuratury. Tam usłyszał dwa zarzuty.

- Zniszczenia mienia i podpalenia lasu. Ale to są zarzuty bardzo wstępne, bo musimy powołać jeszcze biegłego, który wypowie się, które z tych ognisk mogły rozprzestrzenić się i zagrozić mieniu o wielkich rozmiarach, a które nie - mówi Marzena Czopek, zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim. Damian G. przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Motywy nieznane

Na razie nie znane są motywy jakie nim kierowały. Policjanci sprawdzają też czy ktoś nie pomagał w podpalaniu lasów. 21-latek znany jest policji. W przeszłości wchodził już w konflikt z prawem.

- Popełniał różne wykroczenia, ale za przestępstwo karany nie był - mówią stróże prawa

z Poniatojew.

Policja wnioskowała do prokuratury o tymczasowym areszt. Ale śledczy z takim wnioskiem do sądu nie poszli.

- Jest przepis, który mówi, że nie stosuje się tymczasowego aresztowania jeżeli istnieje prawdopodobieństwo, że sąd nie orzeknie kary bez warunkowego zawieszenia. Obecnie nie wiemy ile tych pożarów było czy jeden, czy dwa, a reszta to zniszczenie mienia. Nie mamy wniosków od pokrzywdzonych. Damian G. nie był też karany. To, że sąd orzeknie karę bez zawieszenia na chwilę obecną jest mało prawdopodobne, tak więc jest to przesłanka negatywna do zastosowania tymczasowego aresztowania - wyjaśnia prokurator Czopek.

Mieszkaniec Poniatojew codziennie ma pokazywać się policji. Ma też zakaz przebywania na terenie kompleksów leśnych.

- W świetle nowych przepisów możemy takie zakazy nałożyć - dodaje zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim. Straty nie zostały jeszcze oszacowane.

Skoda uderzyła w kobietę

Ze złamaną ręką trafiła do szpitala 63-letnia kobieta, którą potracił samochód osobowy w Ratoszynie Pierwszym. Kierowcę prawdopodobnie oślepił inny pojazd.

61-letnia Ewa B. poruszała się poboczem drogi przy pomocy tzw. balkonika. Zamiast do domu, trafiła do szpitala. W kobietę wjechał kierowca skody octavia.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca prawdopodobnie został oślepiony przez jadący z naprzeciwka inny samochód i nie zauważył idącej poboczem kobiety - informuje asp.szt. Rafał Fittler z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim, która ustala okoliczności wypadku w Ratoszynie Pierwszym. Doszło do niego w poniedziałek wieczorem (10 sierpnia).

- 61-latką doznała złamania prawej ręki i ogólnych potłuczeń - dodaje. Była trzeźwa. Podobnie jak i 63-letni Zenon K. mieszkaniec gminy Chodel, który prowadził skodę.

Agnieszka Ciekot

ACH

R E K L A M A

9⁰⁰

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK

ZUPEŁNIE NOWY TOWAR

MARKET ODZIEŻOWY

Codziennie niższe ceny!!!

10 8 5 4 3 2

PIWNICA

PLAY

Poniedziałek

9⁰⁰ NOWY TOWAR

1 SZTUKA = 10 zł

15⁰⁰ DUŻE DOWIESZANIE NOWEGO TOWARU

Wtorek

1 SZTUKA = 8 zł

9⁰⁰ NOWY TOWAR

Środa

1 SZTUKA = 5 zł

9⁰⁰ BIŻUTERIA

Czwartek

1 SZTUKA = 4 zł

WYPRZEDAŻ

Piątek

1 SZTUKA = 3 zł

WYPRZEDAŻ

Sobota

1 SZTUKA = 2 zł

WYPRZEDAŻ

JAKOŚĆ

GWARANTOWANA

TOWARU

PUŁAWY, ul. Centralna 10

(D.T. "TASIEMIEC" -piwnica)

EURO

MARKET ODZIEŻOWY

Zarządzenie dyrektora szpitala o odpłatności weszło w życie 17 sierpnia

Niechciany pacjent zapłaci za pobyt w szpitalu

Jeśli leczenie pacjenta na oddziale się zakończy, to rodzina będzie zobowiązana go odebrać. Jeśli tego nie robi, wówczas za każdy dzień dodatkowego pobytu trzeba będzie zapłacić od 320 do nawet 900 złotych za dobę.

Jak podkreśla dyrektor puławskiego szpitala, Piotr Rybak nie chce szukać winnych tylko rozwiązywać problemy, a jednym z nich są pacjenci, którzy leżą w szpitalu dłużej niż powinni.

Zakład Lecznico-Opiekuńczy ma już 20 łóżek. Zainteresowanych jednak mało, bo za pobyt trzeba płacić

Dlatego zdecydował się na wprowadzenie od minionego poniedziałku zarządzenia dotyczącego



Szpital ma obowiązek wypisać pacjenta z danego oddziału, jeśli został on wyleczony

wypisywania pacjentów, których proces leczenia się już zakończył.

Szpital to nie pomoc społeczna

- Chodzi o to, żebyśmy się wyraźnie podzielił zadaniem. Szpital jest od leczenia, a od pomocy jest opieka społeczna, Powiatowe

Centrum Pomocy Rodzinie i inne instytucje. Naszym zadaniem jest pomoc pacjentom i ich rodzinom, dlatego zwiększyliśmy ilość łóżek z 11 do 20 w naszym Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym. Nie ma tam jednak zbyt wielu chętnych, ponieważ w tym mo-



PIOTR RYBAK,
DYREKTOR PUŁAWSKIEGO
SZPITALA:

To jest śmiała decyzja, ale ja od takich właśnie tu jestem.

mencie trzeba płacić za pobyt. Z drugiej strony, to na rodzinie spoczywa obowiązek zaopiekowania się pacjentem, po tym jak został on wyleczony - wyjaśnia Rybak.

Jego zdaniem w puławskim szpi-

talu nie do końca funkcjonowała wiedza wynikająca z ustawy o działalności leczniczej, która mówi, jak szpital powinien działać.

- A ta określa, kiedy pacjent może zostać wypisany. Możliwości są trzy: kiedy rażąco narusza porządek, kiedy wypisuje się na żądanie i trzeci najważniejszy dla mnie, gdy stan zdrowia pacjenta nie wymaga dalszego udzielania świadczeń zdrowotnych. Oznacza to, że jeśli przyjęliśmy pacjenta z jakąś jednostką chorobową i ustabilizowaliśmy go, to mamy prawo, a nawet obowiązek go wypisać, bo nikt nam za jego leczenie nie zapłaci - wyjaśnia dyrektor SP ZOZ, który spodziewa się krytycznych opinii dotyczących tej decyzji.

Nie wyrzucą pacjentów „za płot”

- Z pełną świadomością wydałem to zarządzenie dotyczące opłat, bo jestem po to, żeby pomóc szpitalowi. Do tej pory wszyscy ubolewali nad tym, że szpital sobie nie radzi, że szpital jest niewydolny, że SOR jest zły, że zła

opieka - a tu się okazuje, że ten szpital zajmuje się tym czym nie do końca powinien, czyli opieką społeczną - podkreśla Rybak.

Zmniejszenie liczby pacjentów na oddziałach ma jeszcze jeden cel, poprawę sytuacji na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym.

Szpital jest od leczenia, a od pomocy jest opieka społeczna

- Jednym z problemów puławskiego SOR-u jest niemożność przekazywania pacjentów na poszczególne oddziały, a nie jest to możliwe, ponieważ oddziały mają pełne obłożenie. Ta sytuacja była również impulsem do wydania zarządzenia - tłumaczy Rybak i jednocześnie uspokaja, że żaden z pacjentów nie zostanie wywieziony „pod płot”, ale zasady związane z opłatami będą konsekwentnie przestrzegane już od tego tygodnia.

Wojciech Antosz

Zbliża się sąd za śmierć 16-letniej Patrycji

W drugiej połowie sierpnia powinien trafić do sądu akt oskarżenia w sprawie śmiertelnego potrącenia na przejeździe kolejowym w Dęblinie. Zginęła młoda rowerzystka z Borowej.

16 marca ok. 7:30 rano do przejazdu zbliżały się dwa pociągi: osobowy od strony Radomia i pociąg z Dębina, o czym dróżnik - Józef G. (mieszkaniec powiatu łukowskiego) - został poinformowany przez dyżurnego ruchu. Opuścił zapory. Z ustaleń śledczych wynika, że osobowy przejechał przez przejazd, ale zatrzymał się kilkanaście metrów za nim z powodu awarii. Prawdopodobnie wtedy dróżnik wszedł do budki, aby zapytać dyżurną co się stało, że jeden z pociągów się zatrzymał. Z relacji świadków wynika, że

po wyjściu z budynku podniósł zapory. Samochody, które stały po obu stronach przejazdu ruszyły. Wtedy Józef G. zobaczył zbliżający się pociąg pociąg pociąg i zaczął opuszczać szlaban. Pomiędzy zaporami utknęło sześć aut i 16-letnia rowerzystka.

Pociąg osobowy, który uległ awarii, zasłaniał widok nadjeżdżającego pociągu pociąg pociąg. Kiedy kierowcy, znajdujący się na przejeździe, zauważyli zbliżający się skład pociąg pociąg relacji Kołobrzeg-Kraków zaczęli trąbić na rowerzystkę. Maszynista także dawał sygnały dźwiękowe i rozpoczął hamowanie. Jednak dziewczyna nie reagowała. Jak się później okazało, jechała ze słuchawkami w uszach. Po tym, jak pociąg ją uderzył, zatrzymał się dopiero, kiedy trzeci wagon opuścił przejazd.

Prokuratura postawiła dróżnikowi zarzut spowodowania niebezpieczeństwa w ruchu lądowym oraz wypadku w ruchu

lądowym ze skutkiem śmiertelnym.

Grozi za to od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności. Śledztwo trwa. Ale jest już na finiszu. Prowadząca je prokurator, Katarzyna Winnicka-Misztal mówi, że do jego zakończenia potrzebne są wyniki badań toksykologicznych. Śledczy sprawdzają, czy w momencie wypadku podejrzany nie był pod wpływem leków, które mogły ograniczać jego percepcję. Badanie alkomatem zaraz po zdarzeniu wykazało, że dróżnik był trzeźwy. Prokuratura rozważa jeszcze zlecenie biegłym opracowanie opinii z zakresu ruchu kołowego.

Z informacji, jakie otrzymaliśmy od śledczych wynika, że dopuszczalna prędkość w tym miejscu to 90 km/h. Tachograf wskazał, że pociąg pociąg jechał z prędkością 63 km/h.

Łukasz Prusak, Głos Rycki

Znamy terminy spotkań w sprawie budżetu obywatelskiego

Urzednicy puławskiego magistratu cały czas sprawdzają i opiniują projekty, które w tym roku wpłynęły do budżetu obywatelskiego. Tym razem było ich 55 i jest to prawie dwa razy mniej niż przed rokiem, kiedy to mieszkańcy złożyli 91 projektów. Weryfikacja ma się zakończyć do 21 sierpnia. W międzyczasie podane zostały terminy spotkań z mieszkańcami, na których

zaprezentowana zostanie ostateczna liczba projektów, które zostały zakwalifikowane do tegorocznego głosowania.

TERMINY SPOTKAŃ:

Rejon I - Szkoła Podstawowa nr 4 - 2 września, godz. 18
Rejon I - Szkoła Podstawowa nr 11 - 3 września, godz. 18
Rejon II - Szkoła Podstawowa nr 10 - 7 września, godz. 18
Rejon III - POK Dom Chemika

- 8 września, godz. 18
Rejon IV - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 9 - 9 września, godz. 18

Przypomnijmy, że głosowanie na projekt odbędzie się w dwóch turach. Pierwsza (tradycyjna) odbędzie się 15-17 września, a druga (internetowa) 22-24 września.

(dk)

Ciężarówka wylądowała w rowie

W miniony czwartek na drodze wojewódzkiej 747 w Komaszach Nowych (gm. Opole Lubelskie) doszło do kolizji drogowej. Spowodował ją obywatel Ukrainy kierujący samochodem ciężarowym marki Scania z przyczepą.

- Kierowca na łuku drogi nie zachował należytej ostrożności, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do przydrożnego rowu - informuje podkom. Anna Cyrkler opolskiej policji. Ciężarówka załadowana była



Samo zdarzenie wyglądało groźnie, ale na szczęście nikomu nic poważnego się nie stało

wiśniami. - Kierowca był trzeźwy. Został ukarany mandatem

karnym - dodaje.

AC

Ach, co to był za ślub

W minioną sobotę puławski historyk Zbigniew Kiełb stanął na ślubnym kobiercu aby pojąć za żonę swoją narzeczoną Agnieszkę. Uroczystości towarzyszyła wyjątkowa oprawa muzyczna, nie zabrakło również gości w mundurach. Młodej Parze, życzymy szczęścia na nowej drodze życia.

WA



Skoro był ślub w mundurze nie mogło zabraknąć szpaleru z szabel nad głowami świeżo upieczonej młodej pary



Zbigniew Kiełb, wziął ślub w rekonstrukcji munduru wieczorowego wzór 27, czyli dokładnie takim w jakim ślub brał podpułkownik Stanisław Magnuszewski, którego życie, puławski historyk zna jak własną kieszeń



Nie mogło zabraknąć ślubnych życzeń od szefowej. Aleksandra Kozak - Kotowska, dyrektor POK Dom Chemika, życzyła wiele radości na nowej drodze życia

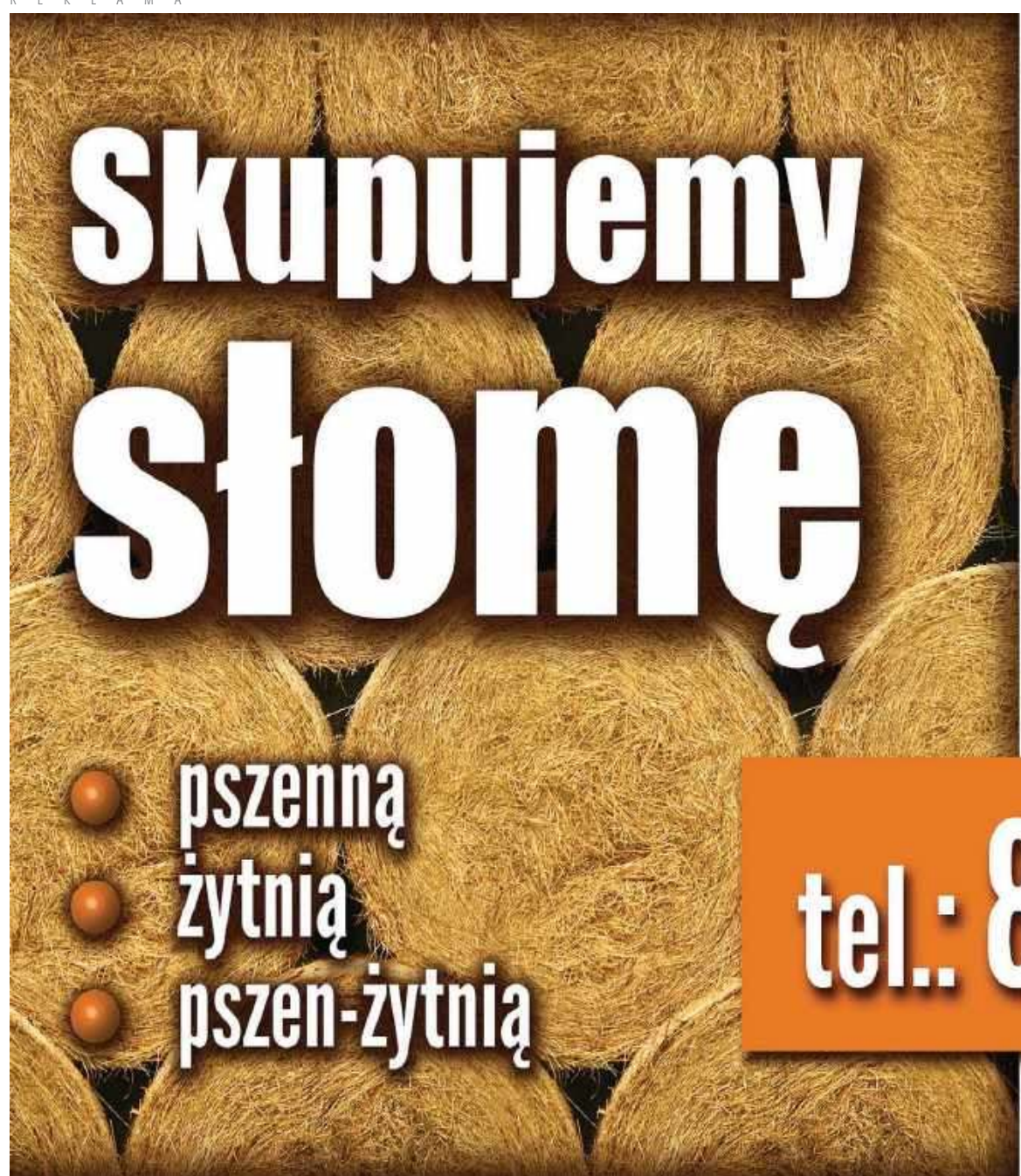


Oprawę muzyczną ceremonii ślubnej zapewnił zespół The Voices, pod kierownictwem Roberta Sosika, który tego dnia pełnił również rolę drużby



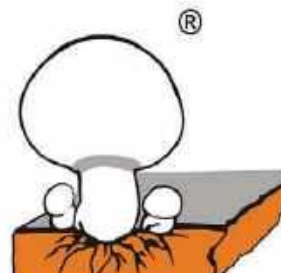
Na uroczystości pojawił się m.in. Lech Marczak, komendant oddziału Związku Strzeleckiego Puławy

R E K L A M A



Skupujemy słomę

pszenną
żytnią
pszen-żytnią



Karol Kania i Synowie
Wytwórnia podłoża pod uprawę pieczarek

**21-211 Dębowa Kłoda
Żmiarki 68**

tel.: 83 355 75 23

Specjał z cebuli popularny jest w Anglii i ... Rozalinie

Marmolada pana Mirka podbiła stolicę!

Marmolada cebulowa z Rozalina zrobiła prawdziwą furorę w Warszawie. Jej wyjątkowym smakiem zachwycili się jurorzy konkursu ogłoszonego przez ministra rolnictwa. - To był jej debiut - przyznaje twórca marmolady.

Marmolada z cebuli to dziecko właściciela gospodarstwa agroturystycznego Sadyba w Rozalinie. Mirosław Gołoś inspirację znalazł w Anglii, gdzie pracuje jako kucharz.

- Przyrządzam ją od lat według starej, angielskiej receptury. Dawniej babki smażyły cebulę i jeśli było je stać dodawały cukier. Ja przepis lekko zmodyfikowałem i dostosowałem do wymogów obecnych czasów - mówi pan Mirosław.

Docenili to w Warszawie. W konkursie „Mój Rynek - Mój Produkt



Do robienia marmolady cebulowej zainspirowały Mirosława Gołosa zagraniczne wojaże

2015” marmolada cebulowa trafiła do finału. Rywalizowała z 20 innymi produktami lokalnymi z całej Polski. Wśród nich były przetwory zbożowe, mięsne, mleczarskie, owocowo-warzywne, a także miody. Specjał pana Mirka zdobył wyróżnienie. Wyprzedziły go szynka wę-

dzona z Tamówki, lody jogurtowe i chleb tatarski.

Marmolada z Rozalina oparta jest na naturalnych składnikach.

- Nie ma w niej żadnej chemii. Robię ją u siebie z miejscowych warzyw i owoców - zapewnia. Pani Mirek receptury nie zdradza. Chce,

aby pozostała ona jego słodką tajemnicą.

- Żeby dojść do właściwego smaku, stosując polskie przyprawy, musiałem parę kilogramów marmolady wyrzucić - wyjaśnia Gołoś.

Specjał Sadyby ma słodko-kwaśny smak. Wybornie smakuje z pierogami, serem, kanapkami czy grzankami. Marmoladą cebulową delectować można się w Rozalinie. Do kupienia jest również w niektórych sklepach w Lublinie, Kazimierzu Dolnym i Puławach.

Mirosław Gołoś produkuje nie tylko marmoladę z cebuli. Jego gospodarstwo słynie z chutney - czyli indyjskich gęstych sosów przyrządzanych na bazie warzyw i owoców sezonowych oraz piccalilli. Są to warzywa marynowane w pikantnym sosie musztardowym. W Sadybie jak w rajku czuć będą się również bezglutenowcy.

Agnieszka Ciekot

Południowa poczeka na chodnik



Mieszkańcy ul. Południowej co najmniej przez rok będą musieli jeszcze chodzić poboczem

- Jesteśmy jedną z dwóch ulic w mieście, przy której nie ma chodnika. Od kiedy oddali obwodnicę nasza ulica stała się bardzo niebezpieczna - skarżą się mieszkańcy ul. Południowej w Opolu Lubelskim.

- Wszystkie samochody, które jeździły do tej pory przez Niezdów teraz jeżdżą naszą ulicą. Jest bardzo duży ruch. Podczas badań natężenia ruchu policzono, że w ciągu godziny jeździ tędy 370 samochodów - mówi Waldemar Domżał, przewodniczący Osiedla XXX-lecie.

Piesi muszą bardzo uważać, aby nie zostać potrąconym przez pędzącą drogą wojewódzką nr 824 samochody. Niestety nie mogą korzystać z chodnika. Powód? Nie ma go.

Urzednicy problem dostrzegają. Zlecieli już opracowanie dokumentacji technicznej na budowę 700-metrowego odcinka od ul. Sikorskiego do Elżbiety.



WALDEMAR DOMŻAŁ, PRZEWODNICZĄCY OSIEDLA XXX-LECIA PRL:

Podczas badań natężenia ruchu policzono, że w ciągu godziny jeździ tędy 370 samochodów

- Do 15 grudnia mamy przekazać do Zarządu Dróg Wojewódzkich projekt jako darowiznę. Prace mogą ruszyć najwcześniej w 2016 roku - mówi Krzysztof Ryczek, rzecznik opolskiego magistratu. - Uzależnione jest to od dalszych działań ZDW, który musi ogłosić przetarg. Dużo zależy też od dostępności środków - dodaje.

Agnieszka Ciekot

Koniec perypetii z solarami

Urząd Miejski w Opolu Lubelskim w końcu może sfinalizować przetarg na zakup i montaż instalacji solarnych. W starciu z warszawską firmą Krajowa Izba Odwoławcza przyznała rację gminie Opole Lubelskie.

Ta nie mogła rozstrzygnąć przetargu przez kilka miesięcy.

- Absolutnie to nie wynikało z naszej winy. Dokładaliśmy wszelkich starań, żeby rozstrzygnąć całe

postępowanie możliwe szybko. Jednak w związku z bardzo dużym zainteresowaniem firm biorących udział w postępowaniu przetargowym, w trakcie pojawiły się bardzo liczne zapytania odnośnie treści specyfikacji - wyjaśnia Krzysztof Ryczek, rzecznik Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Życia nie ułatwiało urzędnikom jedna z warszawskich firm, która postanowiła powalczyć o warty 6 mln kontrakt. Zdaniem magistratu jej oferta była niezgodna ze specyfikacją. Gmina chciała zamówić kolektory dwuharlowe. - A oni

nam przedstawili ofertę na jednoharlowe. Dlatego odrzuciliśmy ją - wyjaśnia Dariusz Wróbel, burmistrz Opola Lub. Firma dwa razy odwoływała się do Krajowej Izby Odwoławczej (KIO).

- To każdorazowo opóźniało rozstrzygnięcie o kolejny miesiąc, ponieważ wiąże się to z koniecznością zachowania określonych przepisami terminów na wniesienie odwołania, terminów zwołania rozprawy czy zachowanie określonego terminu na przygotowanie dokumentacji dla Krajowej Izby Odwoławczej - tłumaczy Ryczek.

Wyrok KIO, który zapadł w ostatnich dniach lipca, okazał się korzystny dla gminy Opole. Odwołanie firmy z Warszawy zostało ostatecznie oddalone.

- Dzięki temu możemy teraz podpisać umowę z wykonawcą wyłonionym w przetargu oraz rozpocząć ustalanie harmonogramu instalacji kolektorów w poszczególnych częściach gminy - dodaje Ryczek. A tych zamontowanych ma zostać ponad pół tysiąca. Pierwsze pojawią się na dachach domów na przełomie sierpnia i września.

Agnieszka Ciekot

TU KUPISZ WSPÓLNOTĘ OPOLSKĄ

Drodzy Czytelnicy, poniżej prezentujemy listę sklepów, w których w każdy wtorek będzie można kupić nowe wydanie „Wspólnoty Opolskiej”. Nasz dział kolportażu stale pozyskuje kolejne punkty sprzedaży na terenie całego powiatu, abyście mieli jak najlepszy dostęp do zawsze świeżych informacji. O nowych lokalizacjach będziemy na bieżąco informować.

OPOLE:

- Dom Towarowy/ ul. Nowy Rynek 1
- Sklep SCH/ ul. Piotra Ściegieniego 16
- Sklep SCH/ ul. Piłsudskiego 8
- Sklep SCH/ ul. Józefowska 83
- „Freda”. Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe/ul. Puławska 18a
- TOTU MARKET/ Puławska 19a
- P.H.U. MAKOPOL SP.J./ ul. Kościuszki 10
- Sklep Spoż-Przem./ ul. Puławska 3
- Sklep Spoż-Przem./ ul. Przemysłowa 16
- PANDA JIM Plis/ ul. Przemysłowa 33
- Sklep Spoż-Przem./ ul. F. Brejdygant 3
- Sklep Spoż-Przem./ ul. Józefowska 79

- Sklep Spoż-Przem./ Trzebiesza
- Sklep SCH/ Niezdów 136
- Sklep Spożywczo-rybny/ Wola Rudzka 34
- Sklep/ Emilcin 29
- Sklep/ Nowe Komasyce 10
- SCH/ Pusznio Godowskie 53a
- Sklep Pusznio Skokowskie/ 25a
- Sklep Spoż-Przem./ Stanisławów 30
- MAKOPOL/ Wandalin 46a
- Sklep Spoż-Przem./ ul. Rynek 1 Wrzelowiec
- SCH/ Wólka Komasycka 42a
- SCH/ Kluczkowice 120
- SCH/ Kamionka
- SCH/ Zadole 26
- SCH/ Góry Opolskie 16

PONIATOWA:

- Sklep/ ul. Przechodnia 55
- Sklep/ ul. 1 Maja 9
- Społem/ ul. Brzozowa 2

- Społem/ ul. Młodzieżowa 10
- Sklep Spoż-Przem. / Zofianka 28
- Sklep Spoż-Przem./ Obliżniak 24
- Sklep Spoż-Przem./ Niezabitów 76

KARCZMISKA:

- Supermarket Alibi/ ul. Centralna 5
- Sklep Wielobranżowy/ Karczmiska 310
- Sklep Wielobranżowy/ ul. Starowiejska 2a
- Sklep/ ul. Starowiejska 198
- Sklep Spoż - Przemysłowy/ ul. Starowiejska 226
- Stara Mleczarnia/ ul. Starowiejska 173
- Sklep Wielobranżowy/ Kol. Głusko Duże
- Stacja Paliw/ Kol. Głusko Duże

- 79a
- Sklep Wielobranżowy/ Wolica 32a
- Sklep Spoż-Przem./ Wymysłów 45B
- Sklep Spoż. /Zaborze 33
- Sklep Spoż-Przem./ Uściąg 116
- Sklep Spoż-Przem./ Noworąb-łów 5
- Sklep Spoż-Przem./ Karczmiska - Słotwiny 128a

ŁAZISKA:

- SCH/Janiszów
- Sklep Spoż-Przem./Kamień 19a
- Sklep Spoż-Przem./Kamień 139
- Stacja Paliw/Piotrawin 95b

WILKÓW:

- Sklep Spoż-Przem./Żmijowska 4

- GS/ Dobrze 87
- Sklep Spoż-Przem./ Dobrze 116
- GS/ Rogów 80b
- GS/ Zastów Polanowski 45
- GS/ Wólka Polanowska 78
- Sklep/Wólka Polanowska 47
- GS/ Kolonia Szczekarków 47
- Sklep/ Szczekarków 25a
- TOTU MARKET/ Zagłoba 25
- GS/Zagłoba 28/1
- Sklep Spoż-Przem./ Las Dębowy 31
- Sklep Spoż-Przem./Wilków 4
- Piekarnia/ Urzędów

CHODEL

- Kiosk Wielobranżowy Chodel/ Rynek
- Sklep Spoż-Przem. / Ratoszyn Pierwszy 80
- Sklep Spoż-Przem./ Godów 107
- Sklep Spoż-Przem./ Granice

- Sklep Spoż-Przem./ Adelina 3
- Sklep Spoż-Przem./ Trzciniec 59

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ:

- Sklep Spoż-Przem./ Wólka Kolczyńska 33
- TOTU MARKET/ Pl. Wolności 1, Józefów
- Sklep Ogólnospożywczy/ Pl. Wolności 18, Józefów
- Sklep Spoż-Przem./ Pl. Wolności 27 Józefów
- Sklep Wielobranżowy/ ul. Opolska 8 Józefów
- Sklep Spoż-Przem./ Łopoczno 10

**O WSPÓLNOTĘ PYTAJ
TEŻ NA POCZCIE I U
LISTONOSZA ORAZ SZUKAJ
W PUNKTACH RUCH!**

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Miasto i Gmina
Poniatowa



Wielkie sprzątanie w Poniatowej

Powycinane chaszczki, nowe rabaty, dywaniki asfaltowe i odnowiona fontanna. To tylko niektóre efekty zmian, jakie nastąpiły w mieście odkąd zastępcą burmistrza została kobieta. Krystyna Sołdek, rozpoczęła akcję sprzątania miasta. - Może być biednie, ale schludnie - mówi prawa ręka burmistrza.

Agnieszka Ciekot



UL. KRACZEWICKA

PONIATOWA WITA GOŚCI

Przy czterech ulicach wlotowych do miasta stanęły nowe witacze. Poniatowa reklamuje się na nich hasłem „Przyjazne otoczenie” i chwali się miastami partnerskimi



PARK MIEJSKI.

USIĄDŹ NA DĘBIE

W parku i nad stawami pojawiło się 20 nowych, solidnych ławeczek. Wszystkie wykonane zostały z drzewa dębowego. Łada dzień w ich pobliżu staną nowe kosze na śmieci



UL. MŁODZIEŻOWA

ŁADNIEJ PRZY MAGISTRACIE

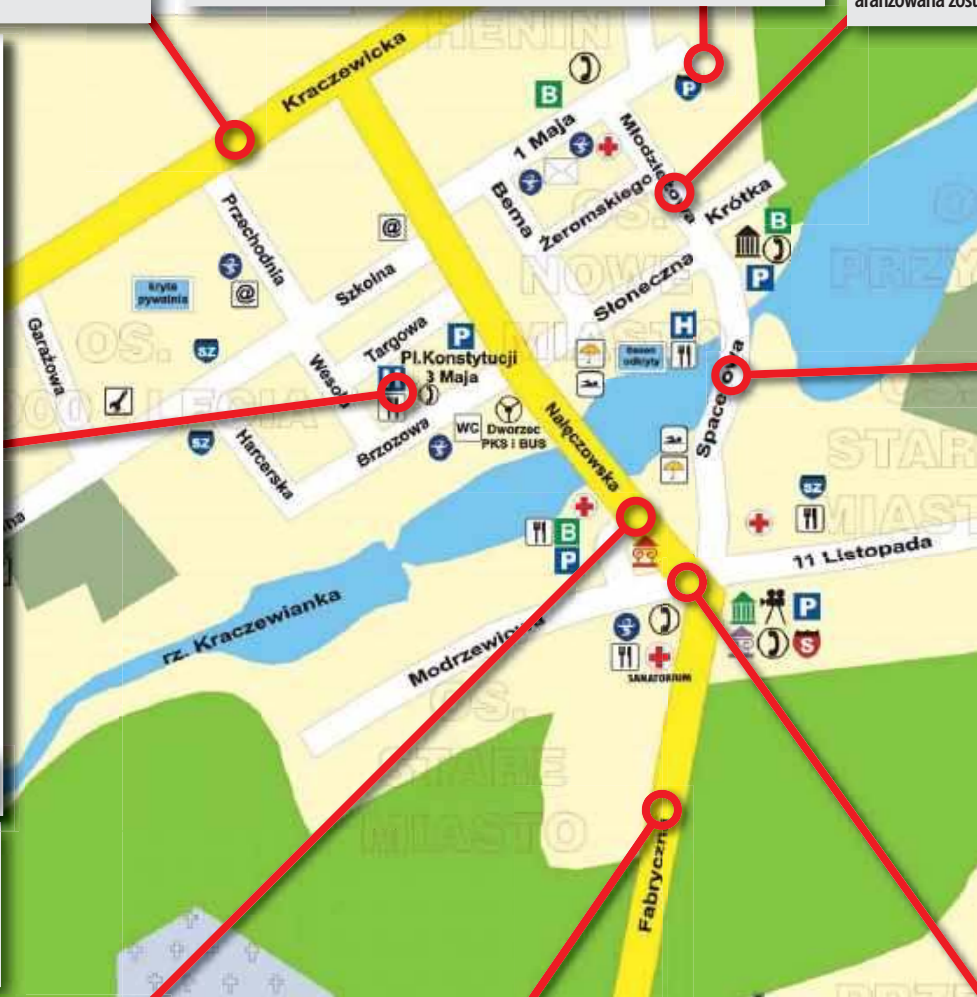
Urzednicy zatroszczyli się w końcu i o swoje podwórko. Przy Urzędzie Miejskim zaaranżowana została nowa zieleń. W miejsce trawy pojawiły się nowe krzewy i kamyki



PLAC KONSTYTUCJI 3 MAJA

KWIATOWY HERB

W tle są sadzonki czerwonych szafwii i srebrzystego starca. Czerwona głowa byka pachnie szafwią, a litera P - żółtymi aksami, które widoczne są z daleka. Herb wykonali pracownicy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Poniatowej



UL. SPACEROWA

MOSTEK JAK NOWY

To zasługa więźniów z Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim, z pomocy których korzysta również gmina Poniatowa. Więźniowie wypucowali mostek nad stawami i ogrodzenie wokół kąpieliska



UL. NAŁĘCZOWSKA

ZAMIAST WODY KWIATY

Urzednicy przypomnieli sobie w końcu o fontannie, która przed laty zdołała park miejski. Kiedyś tryskała z niej woda, teraz fontanna przypomina ogród



UL. FABRYCZNA

PRZY KULTURZE I STRAŻY RÓWNIĘJ

Parking przy Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej przeszedł gruntowną modernizację. Zamiast dołów i grysu jest czarny dywanik asfaltowy. Ciągnie się on do posterunku straży pożarnej



UL. NAŁĘCZOWSKA

SPACERY PO KOSTCE

W mieście bardzo dużo chodników wymaga naprawy. Przebudowany został m.in. chodnik łączący ul. Nałęczowską ze Spacerową. Wydzielony został na nim pas dla cyklistów



Rozmowa z prof. Eugeniuszem Cezarym Królem

O Puławach, Goebbelsie i kłodach pod nogi w karierze naukowej

Wprawdzie dyrektor Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk oraz były kierownik Katedry Politologii Collegium Civitas urodził się i mieszka na stałe w Warszawie, lecz od dziecka jest mocno związany z Puławami. Ostatnio znów odwiedził nasze miasto i nadarzyła się okazja, aby dłużej porozmawiać...

Głośnym echem, nie tylko w środowisku naukowym, odbiło się wydanie „Dzienników Goebbelsa”. Pan profesor je opracował i przetłumaczył. Skąd pomysł, jak długo trwała ta praca?

- W 2010 roku dostałem propozycję z wydawnictwa Bertelsmanna. Poprosiłem o kilka dni do namysłu i wtedy przyjechalśmy z żoną, która kieruje Działem Ikonografii w Muzeum Narodowym, do Puław. Tu zapadła ostateczna decyzja. Nad dziennikami pracowałem blisko trzy lata. W literaturze przedmiotu krążyły na ich temat spreczne opinie. Niektórzy historycy twierdzili wręcz, że jest to apokryf. Począwszy od 1923 roku Joseph Goebbels pisał bardzo regularnie, a obfitość tekstu wzrastała z biegiem czasu. Podczas II wojny światowej potrafił zapisać dziennie kilkadziesiąt stron. Niestety, strasznie bazgrał. Wreszcie w 1941 r. wynajął stenografa, który podyktowany tekst przepisywał na maszynie. Później wszystko zostało utrwalone w postaci szklanych mikrofilmów. Kiedy Armia Czerwona zbliżała się do Berlina, komplet tych płyt zakopano przy drodze prowadzącej do Poczdamu. Wiedziało o tym kilka osób, ale dopiero po upadku ZSRR wyszło na jaw, iż dzienniki znajdują się w tajnym moskiewskim archiwum. Szefowie Instytutu Historii Współczesnej w Monachium zapłacili ogromne pieniądze za możliwość ich skopiowania. Jednak niebawem okazało się, że brakuje tam różnych fragmentów niewygodnych dla Rosjan, chociażby dotyczących paktu Ribbentrop-Mołotowa. Nieco później wykupił je kontrowersyjny historyk brytyjski David Irving, znany między innymi z kwestionowania zbrodni w Oświęcimiu i w ogóle skali Holocaustu. Niemcy wydali drukiem 33 tomy „Dzienników Goebbelsa”. Ja musiałem ostatecznie ograniczyć się do trzech, które liczą 2300 stron. Główną uwagę skupiłem oczywiście na wątkach związanych z Polską: wrzesień 1939, Katyń, Powstanie Warszawskie... Goebbels dość wcześnie przewidział, iż Polska zostanie „ofiarowana” przez



Od dziecka przyjeżdżałem do Puław na wakacje i ferie zimowe. Tu pewna ciekawostka... Otóż mój dziadek Stanisław miał aż sześciu braci i cztery siostry. Przypuszczam, że z wieloma tutejszymi rodzinami Królów, Matraszków, Szczypów czy Zdunów jestem w jakiś sposób spowinowacony

zachodnich aliantów Stalinowi - głównie w zamian za późniejszą pomoc w wojnie z Japonią. Ponadto od początku obawiał się konfrontacji na dwóch, a praktycznie na trzech frontach. Popadł nawet w swoisty fatalizm. Wreszcie, w dużym stopniu pod wpływem żony, zgodził się, że przed własnym samobójstwem otrują szóstkę dzieci. Po prostu obawiał się, że będą one później obwożone przez zwycięzców niczym zwierzęta w cyrku.

Jeden z asystentów poczuł się zagrożony i postąpił nieładnie

Minister oświecenia narodowego i propagandy Trzeciej Rzeszy, a w ostatnich godzinach życia jej kanclerz, jest przez niektórych naukowców oraz publicystów uważany za bardziej fanatycznego nazistę niż Adolf Hitler. A jaka postać wyłania się z tych Dzienników?

- To typowy morderca zza biurka, pełen kompleksów i zahamowań. Przy każdej okazji nawoływał na przykład do całkowitej eksterminacji Żydów. Jego losy wskazują, że chciał sobie jakoś zrekompensować ułomność fizyczną oraz różne niepowodzenia z młodości. Uganiał się więc za kobietami, a jednocześnie szukał autorytetu, który mógłby zastąpić mu ojca. Od 1926 roku związał się Hitlerem, który zresztą bardzo cenił talent Goebbelsa jako dzienni-

karza i mówcy, wręcz trybuna ludowego.

Pora przejść do przyjemniejszych tematów. Kiedy zaczęły się Pana związki z naszym miastem?

- Od dziecka przyjeżdżałem do Puław na wakacje i ferie zimowe. Tu pewna ciekawostka... Otóż mój dziadek Stanisław miał aż sześciu braci i cztery siostry. Przypuszczam, że z wieloma tutejszymi rodzinami Królów, Matraszków, Szczypów czy Zdunów jestem w jakiś sposób spowinowacony. Ojciec urodził się we Włostowicach. W ubiegłym roku proboszcz tamtejszej parafii pokazał nam księgi metrykalne z początku XX wieku, sporządzone jeszcze w języku rosyjskim. To było mocne przeżycie. Podczas II wojny światowej tata, wysiedlony przymusowo z Ciechocinka, znalazł się na Lubelszczyźnie. Trudnił się handlem, często jeździł do Warszawy. Kiedyś na targu pod Hałą Mirowską spotkał moją przyszłą mamę, rozkwitła miłość i tak w 1947 roku przyszedłem na świat. Mieszkaliśmy na Pradze, która w przeciwieństwie do lewobrzeżnej stolicy nie została zniszczona przez hitlerowców.

A co z tych wspomnianych wakacji w Puławach szczególnie utkwiło Panu w pamięci?

- Moim wujem był znany miejscowy pedagog Jan Kotelba, który wynajmował część stylowej willi, położonej przy ulicy Reymonta. Kiedy spędzałem tam wakacje - jedną z większych atrakcji były dla mnie i okolicznych chłopaków liczne przejazdy transportów

Mam wrażenie, że miejscowe elity intelektualne nie wykorzystują wszystkich możliwości, aby chronić piękne dziedzictwo miasta

wojskowych. Zwłaszcza czołgi na lawetach robiły wrażenie. Przy torach odbywała się większość zabaw, a czasami bójek. A po drugiej stronie las i strzelnica. Lubiłem też przyglądać się opuszczaniu i podnoszeniu szlabanów na drodze do Żyrzyna. Wtedy nie było wiaduktów ani tam, ani na szosie lubelskiej. Kierowcy musieli długo czekać i bardzo się niecierpliwi. Od niedzielnych poranków z kuzynkami zaczęła się wreszcie w Puławach moja fascynacja filmem. Chodziliśmy wtedy do jeszcze drewnianego kina „Nysa”, obecnie „Sybilla”. Nigdy nie zapomnę też wycieczek na wiślaną plażę. Po drodze była cukiernia z marmurowymi blatami, gdzie podawano pyszne ciastka i lody. Minęło ponad pół wieku, a ja nadal odczuwam ogromny sentyment do tych miejsc. Dlatego co kilka miesięcy odwiedzamy z żoną wasze, ale i nasze miasto. Mamy tu prawdziwych przyjaciół. Wystarczy wymienić byłych dyrektorów Państwowego Instytutu Weterynarii: profesorów Mariana Truszczyńskiego i Tadeusza Wijaszkę. Planowaliśmy

nawet wspólny projekt dotyczący zdrowej żywności. Szkoda, że wobec niezbyt zresztą elegancko wyrażonego *desinteressement* obecnego dyrektora PIW-etu nic z tego nie wyszło.

Wiadomo, że wraz z budową Zakładów Azotowych Puławy ogromnie się zmieniły. Co obecnie się tu Panu najbardziej podoba, a co ewentualnie drażni?

- Nie byłem bezpośrednim świadkiem tych przemian. Po okresie młodzieńczym zacząłem bowiem ponownie przyjeżdżać do Puław pod koniec lat 70. Pracowałem wówczas w Instytucie Kształcenia Nauczycieli i - z pomocą Waldemara Bednarskiego - nawiązałem kontakty z miejscowym środowiskiem pedagogów. Od sierpnia 1980 roku, podczas prawdziwego Festiwalu „Solidarności”, siedziałem tu całymi tygodniami i opowiadałem, jak wyglądała prawdziwa historia.

A wracając do pytania... Nie mogę się pogodzić, że głównymi ulicami - Lubelską i Partyzantów - „defilują” codziennie stada tirów. Ponadto wyraźnie brakuje prawdziwego centrum. W mojej ocenie te najbardziej atrakcyjne tereny zostały bardzo źle wykorzystanie. Nikt nad tym nie zapanował. Podróżując często pociągami oglądaliśmy przykrością rozpadający się drewniany, stylowy budynek dworca kolejowego Puław. Dlaczego władze miasta, oczywiście w porozumieniu z PKP a może i z Azotami, nic nie robią, by go uratować? Ogromnym skarbem kultury materialnej jest oczywiście cmentarz włostowski, gdzie znajdują się nagrobki jeszcze z I połowy XVIII wieku. Należy o nie dbać i uczynić wszystko, by nie zniknęły. Między innymi w tym celu kilkakrotnie kontaktowałem się z Towarzystwem Przyjaciół Puław. Jednak mam wrażenie, że miejscowe elity intelektualne nie wykorzystują wszystkich możliwości, aby chronić piękne dziedzictwo miasta. Skromne środki finansowe nie mogą być jedynym wytłumaczeniem.

Ponoć ostatnio zaangażował się Pan w ratowanie spuścizny po zmarłym w styczniu znanym regionaliście Mikołaju Spózie?

- To prawda. Jego syn Dariusz pokazał nam kilkaset różnego rodzaju obiektów, świadczących o rozwoju kultury materialnej Puław i regionu. To jest ogromny zbiór odbitek, negatywów, płyt szklanych, filmów... Należy go dokładnie zinventaryzować, zachować w całości, a przede wszystkim przechowywać i prezentować w odpowiednich warunkach. W tej intencji napisałem przed miesiącem list do prezydenta Janusza Grobla.

Jest przecież szansa, by włączyć ten temat do któregoś z europejskich programów dotyczących ratowania dziedzictwa narodowego. Jeszcze nie doczekałem się odpowiedzi, ale w końcu mój głos nie jest tu najważniejszy.

Po drodze na wiślaną plażę była cukiernia z marmurowymi blatami, gdzie podawano pyszne ciastka i lody

Dlaczego wybrał Pan studia historyczne, czy po maturze była to jedyna opcja?

- Myślałem także o dziennikarstwie, ale w czasach PRL wiązało się to z określonymi koncesjami. W połowie studiów wyglądało na to, że zostanę mediewistą-historkiem średniowiecza. Jako jeden z nielicznych dostałem na egzaminie ocenę celującą od profesora Tadeusza Manteuffla. Wcześniej prawie na pamięć nauczyłem się jego podręcznika. Kiedy usłyszałem pytanie o Tatarów - szybko „otworzyłem” sobie w głowie właściwą stronę. Profesor widział we mnie swojego przyszłego asystenta. Jeden z nich poczuł się jednak zagrożony, postąpił nieładnie i w efekcie zająłem się dziejami najnowszych. Doktorat powstał z historii II wojny światowej, natomiast rozprawę habilitacyjną pisałem już z politologii. Obecnie mogę powiedzieć, że ten starszy kolega chyba nie mógł wyświadczyć mi lepszej przysługi.

W czasach PRL mieliśmy do czynienia z zakłamywaniem historii w jedną stronę. Teraz nastąpiło odbicie w drugą. Próbuje się gloryfikować nawet Brygadę Świętokrzyską NSZ, która jawnie współpracowała z Niemcami. Z kolei na naszym terenie niektórzy chcą wymazać z pamięci chociażby wielką bitwę partyzancką pod Rąblowem. Jak z pozycji profesora PAN ocenia Pan podobne działania?

- To klasyczny efekt wahadła. Do 1989 roku polityka, a wraz z nią propaganda historyczna, była monocentryczna. Obecnie nie ma cenzury, a treści upowszechnia bardzo wiele ośrodków, występujących z różnych pozycji politycznych. Bywa, że bardzo skrajnych. Osobiście wierzę, że po pewnym czasie wspomniane wahadło się ustabilizuje, a historia będzie nauczana w miarę obiektywnie. Boleję jednak, że ten przedmiot jest obecnie w naszych szkołach wyraźnie marginalizowany.

Rozmawiał Janusz Michalek

Z archiwum pracowni historycznej 100 lat I wojny św. na Ziemi Puławskiej

1914-1915 cz. I

Puławskie kalendarium I wojny światowej



Zniszczona zabudowa usługowo-mieszkalna przy obecnej ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego, 1915 r.

Widok na zniszczony Hotel Bristol oraz tory wybudowane na potrzeby przewozu materiałów do budowy bramy mostowej, 20 października 1916 r.

Choć już w sierpniu 1914 r. w Puławach dało się odczuć pierwsze oznaki wielkiej wojny to dopiero w 1915 r. dotarła ona do naszego miasta, pozostawiając po sobie zgliszczona i nowego zaborcę.

19
sierpnia
1914 r.
**PIERWSZE
BOMBARDOWANIE**
- Doszło do pierwszego bombardowania Nowej Aleksandrii (Puław) - zabudowy mieszkalnej przy ul. Iwanogorodzkiej (Dęblińskiej) oraz Kępy.

29
sierpnia
1914 r.
**EWAKUACJA
URZĘDÓW**
- Rozpoczęto ewakuację urzędów i puławskiego Instytutu ze względu na toczące się walki pod Opolem Lubelskim oraz Chodłem.

29
września
3
października
1914 r.
- Rozpoczęto nabór chłopów do budowy tymczasowego mostu na rzece Wiśle oraz zwożono budulec do budowy kolejnego tego typu mostu

Listopad
28
grudnia
1914 r.
- Trwały zaawansowane prace przy budowie pierwszego stałego mostu na rzece Wiśle.

4
grudnia
1914 r.
**POWSTAJE LEGION
PUŁAWSKI**
- Do Nowej Aleksandrii przybyło 40 ochotników z Brześcia Litewskiego i 30 z Chełma, którzy wraz z przebywającymi w niej 50 ochotnikami utworzyli 1 kompanię Legionu Polskiego (Puławskiego) pod dowództwem kpt. Aleksandra Maciejewskiego. Żołnierze tych ułokowano w pomieszczeniach pałacu ks. Czartoryskich.

Początek
stycznia
1915 r.
Do Nowej Aleksandrii dotarł pierwszy transport uzbrojenia i umundurowania dla Legionu Polskiego.

Styczeń
1915 r.
- Oddano do użytku pierwszy stały most na rzece Wiśle.

5
stycznia
1915 r.
Zdemontowano mosty tymczasowe na rzece Wiśle z powodu zagrażającej im kry. W tym samym dniu żołnierze Legionu Polskiego zajęli prawie cały Instytut rolniczy w pałacu ks. Czartoryskich.

17
stycznia
1915 r.
Dowódcą Legionu Polskiego mianowano ppłk. Antoniego Reutta.

Początek lutego
1915 r.
Ze stacjonujących w Nowej Aleksandrii ok. 300 ułanów utworzono dwa szwadrony kawalerii, które skierowano do miejscowości Krempa i Ksawerynów pod Maciejowicami.

7
lutego
1915 r.
- Przerwano nabór ochotników do Legionu Polskiego, który przemianowano na 739 Drużynę Nowoaleksandryjską.

20
marca
1915 r.
**LEGION RUSZA
NA FRONT**
- 17 oficerów i 909 podoficerów i szeregowców Legionu opuściło Puławę. Przemaszerowali na stację kolejową żegnani przez tłumy mieszkańców i udali się na front.

22
lipca
1915 r.
**WYCOFANIE SIĘ
WOJSK**
- Dochodzi do wycofania się z Góry Puławskiej wojsk rosyjskich i żołnierzy Legionu Polskiego, a następnie podpalenia stałego mostu.

Koniec lipca
1915 r.
**NIEMCY
OSTRZELIWUJĄ,
A ROSJANIE
PODPALAJĄ MIASTO**
- W wyniku ostrzału austriackiej i niemieckiej artylerii częściowemu zniszczeniu uległa zabudowa Nowej Aleksandrii. Wycofujące się wojska rosyjskie podpaliły miasto, m.in. most, zabudowę mieszkalno-usługową przy obecnej ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz drewniane koszary i magazyny kolejowe

Fotografie przekazała do archiwum Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta POK „Dom Chemika” pani Paulina Leszek-Wierzbowska.

Opracował Zbigniew Kiełb
(Pracownia Dokumentacji Dziejów Miasta w Puławach)

**ZA TYDZIEŃ
KOLEJNY ODCINEK
PUŁAWSKIEGO
KALENDARIUM
I WOJNY ŚWIATOWEJ.**

Sprzedawco, polecaj Wspólnotę wszystkim klientom, bo jednym z nich może okazać się nasz wysłannik

Tajemniczy Klient już jest w twojej okolicy

Tajemniczy Klient nagradza sprzedawców, którzy polecają Wspólnotę swoim klientom. W tym tygodniu nasz wysłannik dotarł m.in. do sklepu AJG UNIWERSAM w Górze Puławskiej, w którym sprzedaje pani Jolanta. Dzięki temu, że zadbała o ekspozycję Wspólnoty oraz poleciła mu zakup naszego tygodnika, wygrała lokówko-suszarkę do włosów. Powalczy także o nagrodę główną - telewizor.

POWALCZ O PODIUM



Trzy punkty, w których w trakcie trwania konkursu sprzedaż wzrośnie najbardziej, staną na podium i zgarną główne nagrody



Pani Jolanta jest kolejną nagrodzoną sprzedawczynią w naszym konkursie. Bądź czujny, być może Tajemniczy Klient trafi niebawem do Ciebie!

R E K L A M A

UWAGA!

Grasuje Tajemniczy Klient!

Odwiedza nasze punkty sprzedaży.

Jeśli polecisz mu zakup Wspólnoty i dodatkowo nasz Tygodnik będzie dobrze widoczny w Twoim punkcie, **OTRZYMASZ NAGRODĘ!**

Sprzedawco, proponuj wspólnotę!

• POWALCZ O NAGRODY!

W ramach konkursu „Tajemniczy klient” nagradzamy sprzedawców, którzy polecają Wspólnotę swoim klientom. Tajemniczy Klient krąży po okolicy i odwiedza nasze punkty sprzedaży. Uwaga! To może być osoba, którą dobrze znasz, ktoś, kto robi u Ciebie zakupy na co dzień.

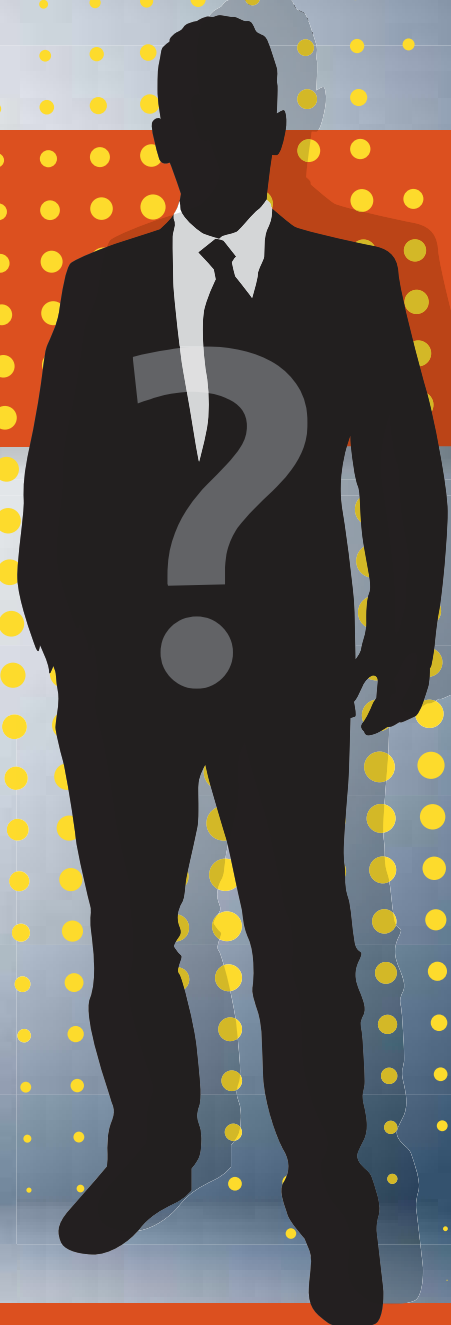
Dla tych, którzy zaproponują mu Wspólnotę, przygotowaliśmy nagrody.

Nasz wysłannik wręczy im drobny sprzęt AGD oraz będą mogli powalczyć o nagrody główne - TV, odkurzacz i mikrofalówkę.

• NIE DAJ SIĘ ZASKOCZYĆ!

Codziennie polecaj Wspólnotę, a nagroda i sympatia czytelników będą Twoje!

Regulamin konkursu dostępny w redakcji.



PIŁKA RĘCZNA Trzy wygrane w „saunie”. Teraz poważniejszy test w Brześciu

Puchar Witaszka został w domu

Komplet zwycięstw odnieśli podopieczni Ryszarda Skutnika w turnieju o puchar prezesa Azotów. Przed puławianami zmagania za wschodnią granicą.

Blado na koniec

- W ostatnim meczu moi zawodnicy nieco zlekceważyli przeciwników. Słabo wyglądaliśmy w obronie. Daliśmy sobie narzucić ich wolne tempo gry. Mimo wysokiego prowadzenia, straciliśmy je. Po przerwie było źle w każdym elemencie. Wcześniej przeciwnicy byli nieco z niższej półki i nie mieliśmy z nimi problemów. Dobrze biegaliśmy. A tu nie wiem, dlaczego wypadliśmy blado - mówi szkoleniowiec Azotów.

Koszulki jak wyjęte z wody

Skutnik podkreśla, że nie pamięta tak dużych upałów w naszym kraju. - Podobnie było wtedy, gdy pracowałem w Afryce, ale wtedy była klimatyzacja. W naszej hali jej brakuje i być może to była jedna ze składowych słabszej postawy. W takich warunkach zawodnicy muszą bardzo dużo pić. W przerwie zmieniają koszulki, bo są całe mokre i można je wyciskać. Nie ma co płakać, pracujemy dalej i jedziemy do Brześcia - dodaje.

Duża kasa do wygrania

Już we czwartek gracze Azotów wyjadą do Brześcia. Tam wezmą udział w trzydniowych zmaganiach w turnieju Gazprombank Cup. W piątek o godz. 19 zagrają z gospodarzami - Mieszkowem. Dzień później o godz. 17 czeka ich bój z wicemistrzami Polski - Orlenem Wisłą Płock. Z kolei trzeciego dnia o godz. 11 będą rywalizować z Nową Sankt Petersburg. Jest o co walczyć. Z nieoficjalnych informacji wynika, że zwycięzca turnieju wzbogaci się o 5000 euro. Wicemistrz otrzyma o 1000



Leos Petrovsky i spółka zwyciężyli w każdym z trzech spotkań

euro mniej, zaś trzecia drużyna 3000 euro. Najlepsza drużyna zgarnie „dwójkę”. - Cieszymy się, że zostaliśmy zaproszeni na tak prestiżowy turniej. Zawodników nie będzie trzeba mobilizować. Ranga zawodów mówi sama za siebie - tłumaczy Skutnik.

Dla Piotra Masłowskiego i spółki będzie to próba generalna przed inauguracją PGNiG Superligi, która została zaplanowana na 5 września. Wtedy to nasi gracze zmierzą się przed własną publicznością z Górnikiem Zabrze. Wprawdzie planowane są jeszcze dwa sparingi na tydzień przed ligą, ale wtedy do Puław zawita nieco słabszy rywal.

Azoty Puławy - KSZO Ostrowiec Św.

36:24 (18:9)

Azoty: Bogdanov, Zapor, Krupa, Wiejak - Petrovsky 3, Mielczarski 3, Kuchczyński 6,

Kosiak 2, Orzechowski 1, Małecki 3, Kubisztal 4, Przybylski 2, Masłowski 8, Krajewski 3, Sobol 1, Antolak 1.

KSZO: Piątkowski, Buchcic, Szweczyk - Nowak 1, Mazur 4, Włacek 2, Fugiel 2, Afanasjev 1, Sękowski, Wojkowski 4, Kalita 1, Radowiecki, Bajwoluk 3, Kazhaneuski 5.

Kary: 8 min. - 4 min.

Azoty Puławy - KPR Legionowo

40:28 (20:14)

Azoty: Bogdanov, Zapor, Krupa - Petrovsky 1, Mielczarski, Kuchczyński 5, Orzechowski 1, Kubisztal 3, Przybylski 4, Masłowski 8, Krajewski 8, Prce 3, Sobol 7, Antolak.

Gwardia: Malcher, Zając, Talletović - Siwak, Trojanowski 3, Knop 6, Rumniak 1, Łangowski 4, Stańko, Tarcijonas 4, Jankowski 1, Ciosek 2, Cichocki 1, Prokop 2, Simić 4.

Kary: 14 min. - 8 min.

Azoty Puławy - KPR Legionowo

28:25 (15:10)

Azoty: Bogdanov, Krupa - Petrovsky 2, Kuchczyński 4, Orzechowski 1, Kubisztal 2, Przybylski 2, Masłowski 6, Krajewski 6, Prce 5, Sobol, Antolak.

KPR: Stojković - Gawęcki 1, Brinovec 1, Titov 6, Ciok 1, Mochocki 6, Kasprzak 6, Skwierawski 2, Bożek, Prątnicki, Suliński, Twardo.

Kary: 4 min. - 8 min.

WYNIKI POZOSTAŁYCH SPOTKAŃ

Gwardia - KPR 27:28

KSZO - KPR 28:32

KSZO - Gwardia 26:33

TABELA KOŃCOWA

1. Azoty	3	6	105:77
2. KPR	3	4	85:83
3. Gwardia	3	2	88:94
4. KSZO	3	0	78:102



Piotr Masłowski zdobył w turnieju w Puławach 22 bramki

ROZMOWA Z JANEM SOBOLEM, skrzydłowym Azotów

Rywalizacja wyjdzie na dobre. Nie obrażę się na Skutnika



W weekend czeka Was dużo trudniejsze zadanie niż teraz w Puławach?

- Mamy przeciwników z górnej półki w Europie. Zobaczymy, w którym jesteśmy miejscu. Trzeba pamiętać, że oprócz rozgrywek ligowych, czeka nas start w pucharze EHF.

Przed startem sezonu do drużyny dołączył Patryk Kuchczyński, który z powodzeniem występował w Vive, Górniku, a przede wszystkim reprezentacji Polski...

- Zapowiada się ciekawa rywalizacja. Powiem szczerze, że odkąd jestem w Azotach, nie miałem tak dobrego rywala na swojej pozycji. Widać, że szefostwo naszego klubu chce budować silny zespół i na każdej pozycji będzie po dwóch bardzo dobrych zawodników. Uważam, że wszystkim wyjdzie to na dobre. Wolę grać kwadrans na pełnych obrotach niż cały mecz na „pół gwizdka”.

Jeżeli decyzją trenera usiądziesz na ławce? Obrazisz się?

- Mówiłem już, że jesteśmy profesjonalistami. Nie możemy się obrażać, tylko ciężko trenować i udowodnić, że zasługujemy na granie.

M.P.

Czy w swojej karierze trenowałeś i grałeś w tak wysokiej temperaturze?

- Jak grałem w Vardarze Skopje było podobnie. Wtedy mecze rozgrywaliśmy w starej hali. Teraz to się zmieniło i w Macedonii mają znakomite warunki do uprawiania piłki ręcznej.

W takich warunkach trudniej o mobilizację i bezbłędną grę?

- Oczywiście. Po treningach w cieplej hali dużo ciężiej się wypoczywa. Mam trudności z zaśnięciem. Z drugiej strony jesteśmy profesjonalistami i nie możemy narzekać, tylko skupić się na pracy.

Ręce się również pocą. Klej pomaga?

- W spotkaniu z Legionowem było widać, że nie ma lekarstwa na pot. Niby wycieramy dłonie ręcznikiem, ale to pomaga na pół minuty. Później znowu trudniej złapać piłkę.

Błasiński w kadrze Polski kickboxingu

22-letni mieszkaniec naszego miasta, prezes klubu Puławy Fight Academy został powołany do kadry Polski w kickboxingu.

Jacek Błasiński wielokrotnie stawał na podium w turniejach krajowych różnych sztuk walki, takich jak: karate, taekwon-do czy tang soo do. Do jego największych osiągnięć można zaliczyć zdobycie mistrzostwa świata w tang soo do w 2009 roku, mistrzostwa Polski w ta-

ekwon-do ITF w formule light contact i dwa razy z rzędu wicemistrzostwa w full-contact karate.

Również jego uczniowie zdobywali wiele medali i pucharów na turniejach karate. Jacek posiada aż trzy czarne pasy: 3 dan w karate, 1 dan w kickboxingu i 1 dan w UFR (Universal Fighting Rules). Aktualnie przygotowuje się do mistrzostw świata w kickboxingu pod okiem zawodowego mistrza świata, Irlandczyka Robbiego McMemrego w Spartan Gym-ie w Irlandii. Oprócz

kickboxingu Jacek ćwiczy jeszcze mieszane sztuki walki w SBG (Straight Blast Gym) - jednym z najlepszych gym-ów na świecie, kuźni zawodników największej światowej organizacji MMA jaką jest UFC. Niedawno jeden z jego klubowych kolegów - Irlandczyk Conor McGregor - został mistrzem tej federacji.

Jackowi życzymy podobnych sukcesów w kickboxingu.



M.P.

Jacek Błasiński (z prawej) i Robbie McMemry po sparingu w Spartan Gym-ie

OPOWIEDZ NAM
O SPORCIE



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

lys162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

PIŁKA NOŻNA Remis w „ogródku”. Czy w sobotę puławianie zgaszą Znicz?

Remis, ale Wisła na tronie

Na papierze Duma Powiśla była faworytem. Po dwóch seriach podopieczni Bogdana Bławackiego zajmowali pierwsze miejsce. Z kolei Puszcza nie miała choćby punkty, a w dodatku uległa 0:3 Sierce Tarnobrzeg i 1:2 Stali Mielec. Boiskowa rzeczywistość była zupełnie inna. Puławianie podzielili się punktami.

Debiut Tułacz

Bardzo słaby start sezonu posadą okupił Łukasz Gorszkow. Po przegranej 1:5 z Lechią Gdańsk w 1/16 finału Pucharu Polski szefostwo klubu postanowiło szybko zareagować. Jego miejsce zajął Tomasz Tułacz. 45-latek w przeszłości prowadzący Resovię Rzeszów i Siarkę Tarnobrzeg na pierwszych zajęciach z nową ekipą spotkał się we czwartek.

Pokarał Broż

Po nieco ponad kwadransie Puszcza wygrywała. Na rajd zdecydował się Mateusz Broż, który minął Arkadiusza Maksymiuka i trafił z dystansu w długi róg. 27-latek ostatnio grający w Widzewie Łódź przed podpisaniem umowy z klubem z Niepołomic był chętny na występy w Wiśle, lecz nie doszło do konkretów. Jeszcze przed przerwą mogło być tylko gorzej. Z centry Dominika Malugi wyszedł strzał, który na szczęście zatrzymał się na poprzeczce bramki strzeżonej przez Nazara Penkowca.

Dużo lepiej

Ten sam gracz mógł podwyższyć tuż po zmianie stron. 20-latek pomylił się w 48 minucie, przenosząc futbolówkę nad bramką w znakomitej okazji. Następnie do głosu doszli nasi. Puławianie znakomicie zareagowali. Wprowadzony na drugą połowę Łukasz Turzyniecki zaliczył asystę, świetnie dośrodkowując z prawej strony na głowę Jarosława Niezgody. Popularny „Koł” nie dał szans Marcinowi Staniszewskiemu. Napastnik Wisły chwilę później mógł zdobyć trzeciego gola w sezonie, ale zza pola karnego huknął w poprzeczkę. Napastnik puławian był bliski szczę-



Jarosław Niezgoda (w środku) po raz drugi w tym sezonie odbiera gratulacje po strzeleniu bramki. Gol z Puszcza dał jeden punkt

cia kwadrans przed końcem po centrze Rafała Lisieckiego.

Pozostał kompleks

W końcówce oba zespoły stworzyły sobie po jednej dobrej okazji. Najpierw kopnięcie Dawida Sojdy za bramkę przeniósł Penkowec, a w doliczonym czasie gry podobnie uczynił Staniszewski, broniąc próbę Lisieckiego. Remis oznacza, że w dalszym ciągu Wisła nie potrafi zdobyć kompletu punktów w Niepołomicach. Optymistyczniejsze wiadomości są takie, iż ekipa Bławackiego pozostała na szczycie tabeli.

Puszcza Niepołomice - Wisła Puławy

1:1 (1:0)**Bramki:** Broż 17' - Niezgoda 51'.**Puszcza:** Staniszewski - Wieczorek, Lepiarz, Czarny, Mikołajczyk, Maluga (84' Furtak), Gawęcki, Kotwica, Furczyk (54' Sojda), Broż (66' Lampart), Gębalski (63' Stepankow).**Wisła:** Penkowec - Lisiecki, Gusocenko, Pielach, Litwiniuk, Sedlewski (46' Turzyniecki), Maksymiuk (68' Olszak), Głaz, Nowak (46' Słotwiński), Szczotka (82' Wiejak), Niezgoda.**Żółte kartki:** Lepiarz, Stepankow - Litwiniuk, Sedlewski, Maksymiuk, Olszak, Głaz, Słotwiński.**Sędziował:** Rokosz (Kato-wice).

ROZMOWA Z MACIEJEM MACHALSKIM, pomocnikiem Znicza

Szatni nie pomyłę. Czy moje wskazówki pomogą?



W sobotę zagrać z Wisłą.

Czy dla Ciebie będzie to szczególny mecz?

- Powiem szczerze, że gdy tylko ukazał się terminarz na obecny sezon, w pierwszej kolejności szukałem kiedy i gdzie odbędzie się

mecz z moim byłym klubem. Wisłę darzę szacunkiem, jest pierwszym miejscem, w którym grałem poza rodzinnym Pruszkowem. Spędziłem w Puławach nieżył rok. Fajnie będzie spotkać się z kolegami.

Nie pomyłisz szatni?

- Więcej czasu spędziłem w Zniczu, więc jakoś sobie dam radę (śmiech - przyp. red.). Myślę, że dotrę do szatni gości.

A może z racji sentymentu, zagrasz słabiej, by punkty pozostały w Puławach?

- Nie ma takiej możliwości. Gram w Zniczu, więc walczę z całych sił dla obecnego klubu.

ROZMOWA BOGDANEM BŁAWACKIM, trenerem Wisły

U siebie musimy wygrywać



Czy zdobyliście jeden punkt, czy może dwa straciliście?

- Remis jest naszą porażką. Gdybyśmy zagrali cały mecz tak jak w drugiej połowie, mielibyśmy komplet punktów.

Dlaczego tak się stało?

W szatni była prawdziwa,

męska rozmowa?

- Oczywiście. Musiałem pobudzić zespół, doszły dwie zmiany. Turzyniecki zaliczył asystę. Słotwiński dobrze wszedł w mecz. Po przerwie na boisku był jakby inny zespół.

Graliście z ostatnią drużyną w tabeli, która przegrała dwa mecze. Nie było elementu zlekceważenia rywali?

- Mogło to tak wyglądać. Mobilizacja była pełna, jak do każdego starcia. Być może trudno było się nam przestawić na małe boisko. Zawodnicy czuli się jak w ogródku, a nie na normalnym boisku.

TRENER MA GŁOS



TOMASZ TUŁACZ, PUSZCZA:

Punkt trzeba uszanować
Remis jest naszą zdobyczą. Po interesującym meczu nie było wygranych. Lepiej wyglądałoby w pierwszej połowie. Później do głosu doszli goście. Punkt trzeba uszanować. Wisła to zespół budowany nie od wczoraj. Widać, że mają pomysł na stworzenie ciekawej i silnej ekipy.

II LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Puszcza - Wisła 1:1

Bramki: Broż 17' - Niezgoda 51'.

GKS Tychy - ROW 3:1

Bramki: Grzeszczyk 4', 49', 65' - Siwek 82'.

Polonia - Olimpia 2:0

Bramki: Grube 22', Zieliński 90'.

Znicz - Stal M. 1:2

Bramki: Niewulis 88' - Łętocha 49' (k), Prejs 90'.

Błękitni - Nadwiślan 1:1

Bramki: Gajda 57' - Musiolik 81'.

Gryf - Okocimski 1:1

Bramki: Gicewicz 70' - Hłusko 90'.

Stal St. - Siarka 1:1

Bramki: Płonka 47' - Stefanik 81'.

Raków - Radomiak 3:2

Bramki: Okińczyc 1', Kowal 17', Pawlusiński 78' - Leandro 23', 57' (k).

Legionovia - Kotwica 1:1

Bramki: Jankowski 16' (k) - Poznański 33'.

Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
Wisła Puławy	3	7	5:2
Raków Częstochowa	3	7	6:3
Stal Mielec	3	7	5:3
GKS Tychy	3	6	5:4
Gryf Wejherowo	3	5	4:3
Okocimski Brzesko	3	5	4:3
Siarka Tarnobrzeg	3	5	5:2
Radomiak Radom	3	4	4:3
Polonia Bytom	3	4	4:3
Błękitni Stargard Szcz.	3	4	4:3
ROW 1964 Rybnik	3	4	5:6
Stal Stalowa Wola	3	4	3:4
Znicz Pruszków	3	2	2:3
Kotwica Kołobrzeg	3	2	3:5
Legionovia Legionowo	3	1	3:5
Olimpia Zambrów	3	1	2:5
Nadwiślan Góra	3	1	2:5
Puszcza Niepołomice	3	1	2:6

NASTĘPNE KOLEJKI

(22/23.08): Wisła - Znicz (sob., godz. 18), Okocimski - Legionovia, Nadwiślan - Gryf, Radomiak - Błękitni, Siarka - Raków, Stal M. - Stal St., Olimpia - Puszcza, GKS Tychy - Polonia, Kotwica - ROW 1964 Rybnik.

(26.08): Stal St. - Wisła (godz. 16), Polonia - ROW 1964 Rybnik, Puszcza - GKS Tychy, Znicz - Olimpia, Raków - Stal M., Błękitni - Siarka, Gryf - Radomiak, Legionovia - Nadwiślan, Kotwica - Okocimski.

NAJSKUTECZNIEJSI

4 gole - Grzeszczyk (GKS Tychy), Leandro (Radomiak)

2 gole - Niezgoda (Wisła), Gajda (Błękitni), Hłusko (Okocimski), Jankowski (Legionovia), Łętocha (Stal M.), Martuś (Siarka), Muszalik (ROW 1964), Okińczyc (Raków), Płonka (Stal St.), Wojcieszynski (Okocimski)

GRUPA AZOTY PUŁAWY

patronem puławskiego sportu



PIŁKA NOŻNA Odwrócili złą kartę. Królowie wyjazdów. Jak będzie z Opolaninem?

Piękne chwile w Łukowie

Znakomity start sezonu w wykonaniu Powiśłaka. Zespół z Końskowoli po raz pierwszy w historii pokonał Orłęta i wraz z trzema innymi zespołami ma na koncie komplet punktów.

Mamy Kopcia

Wydawało się, że o komplet będzie bardzo ciężko. Po nieco pół godzinie gospodarze wygrali 2:1. W pierwszej akcji Adam Mróz nie zrozumiał się z Michałem Bickim. Sebastian Piotrowski okazał się najsprytniejszy i oszukał wszystkich. W 28 minucie Karol Niećko zagrał nad obrońcami do Damiana Kopcia, który lobem oszukał Mateusza Strachotę i Pawła Szlaskiego. W 33 minucie było już gorzej. Błąd defensywy wykorzystał Sylwester Buga.

Pewne punkty

W przerwie Robert Makarewicz dokonał dwóch zmian. Okazały się zbawienne. Powiślak wyrównał po rzucie karnym. W polu karnym Adrian Gajownik sfaulował Rafała Burczaniuka, a pewnym egzekutorem okazał się Kamil Leszczyński. Prowadzenie naszej ekipy dała dwójka rezerwowych. Akcję Mariusza Frączka z Rafałem Gizińskim



Rafał Giziński wykończył akcję rezerwowych i było 3:2

strzałem w boczną siatkę wykończył ten drugi. Tuż przed końcem Artur Sułek postawił kropkę nad „i”, finalizując akcję Gizińskiego, Szymona Kowalczyka i Mateusza Kamoli. Gospodarze byli w stanie zmniejszyć rozmiar porażki. Po szybko wykonanym rzucie rożnym Michała Bickiego pokonał Łukasz Kiriło.

Zasłużenie

- Odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo. W pierwszej części popełniliśmy dwa szkolne błędy i musieliśmy gonić wynik. Mieliliśmy trzy „setki”, z której wykorzystaliśmy jedną. Rafał Burczaniu trafił w bramkarza w sytuacji sam na sam, a Kamil

Przychodzień nie trafił w światło bramki. W drugiej części przeszliśmy do ofensywy. Kopec dwukrotnie, Kowalczyk, Kamola, Frączek dwukrotnie - wszyscy się pomylili - mówi Robert Makarewicz. Szkoleniowca Powiśłaka martwi gra defensywna. - Brakowało komunikacji, ustawienia. Musimy wyeliminować błędy, by z Opolaninem nasza gra wyglądała lepiej. Pociągające jest to, że wszyscy rezerwowi dali coś od siebie - dodaje.

O zwycięstwo na „dywanie”

Drużyna Makarewicza znajduje się na samym szczycie tabeli. Opiekun drużyny nie mówi o planach na dalszą przyszłość. Skupia się na



Gola z rzutu karnego zdobył Kamil Leszczyński (pierwszy z lewej). Wtedy Powiślak wyrównał

najbliższych dniach. - Cieszymy się z pierwszego zwycięstwa nad Orłętami. Bardzo chcieliśmy i udało się. Doda nam to jeszcze większych skrzydeł - twierdzi.

W najbliższą niedzielę do Końskowoli przyjedzie Opolanin. W tamtym sezonie własne boisko nie było sprzymierzeńcem. Balonik został nadmuchany bardzo mocny. Czy pęknie? - Będziemy musieli więcej grać piłką. Ćwiczyliśmy to. Chciałbym dodać, że w przerwie między sezonami nawierzchnia przeszła dużą modernizację. W tym momencie mamy „dywan”. Nic, tylko grać i wygrać - kończy.

M.P.

ORŁĘTA ŁUKÓW - POWIŚLAK KOŃSKOWOLA 3:4 (2:1)

Bramki: Piotrowski 3', Buga 33', Kiriło 90' - Kopec 28', Leszczyński 49' (k), Giziński 78', Sułek 88'.

Orłęta: Strachota - Goławski, Przybysz, Szlaski, Jabłoński (70' Wałachowski), Soćko, Gajownik, Dzido, Buga, Kiriło, Piotrowski (65' Żubert).

Powiślak: Bicki - Burczaniuk, Mróz, Leszczyński, Banaszek, Sułek, Niećko (46' Giziński), Przychodzień, Pięta (64' Kowalczyk), Chwiszczuk (46' Frączek), Kopec (77' Kamola).

Żółte kartki: Burczaniuk, Giziński.

Sędziował: Kawiński (Chełm).

M.P.

SPORTY WALKI „Wspólnota Puławska” patronem medialnym. Wygraj bilety na galę

Ale będzie się działo!

Nowa organizacja Madness Cage Fighting już w najbliższą sobotę zaprasza na pierwszą galę Ligi MMA. W hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji szykują się wielkie emocje. Początek o godz. 20.

Będzie ciekawie

Puławy reprezentować będzie Alan Czajkowski. 20-latek występujący jako zawodnik Crossfight Radom zmierzy się w jednej z ośmiu walk. Jego przeciwnikiem będzie debiutujący na zawodowym ringu Tomasz Lepierski (Adrenalina Fight Częstochowa). Fighterzy znani są z naprawdę widowiskowych pojedynków.

Puławianin ma na swoim koncie jedną porażkę oraz zwycięstwo. Przegraną poniósł w maju w gali TFL w Kraśniku. 1 sierpnia w Wisbich wygrał w pierwszej rundzie przez poddanie (trójkąt) rywala z Anglii.

Prosty chłopak z przeciętnej rodziny

- Będę starał się jak tylko mogę. Nie mam stałego trenera. Pomagają mi koledzy z Puław ze starego klubu. Na ten moment jest lekka „partyzantka”, ale i z tym sobie poradzę. Będzie ciężko. Na ten sport w mieście nie ma pieniędzy. Przydałby się sponsor. Idę w pogoni za marzeniami. Postaram się udowodnić wszystkim, że prosty



W najbliższą sobotę Alan Czajkowski będzie chciał pokazać się swojej publiczności i odnieść drugie zwycięstwo w zawodowej karierze

chłopak z przeciętnej rodziny może coś osiągnąć - mówi Czajkowski.

W walce wieczoru podopieczny Tomasa Drwala (jednego z czołowych zawodników KSW) reprezentujący Krakowską Szkołę

Walki Drwala i fitness Platinum Club - Sebastian Kotwica zmierzy się z Marcinem Jabłońskim, który ćwiczy Berkucie Arrachion Olsztyn - klubie, w którym na co dzień trenuje Mamed Khalidov i Joanna

Jędrzejczyk.

Kup bilet

Wejściówki na galę do nabycia są pod numerem tel. 788 737 866. Ponadto można je nabyć w jednym z czterech punktów: Kawiarenka (basek odkryty MOSiR - ul. Hauke-Bossaka 1), Kawiarenka (basen odkryty na Wólce - ul. Wczasowa, Wólka Profecka), Restauracja Rejs (ul. Portowa), Tawerna nad Wisłą (ul. 6-ego Sierpnia 43).

Bilet do strefy VIP kosztuje 100 zł. By obejrzeć zmagania z wysokości płyty parkietu trzeba zapłacić 35 zł, zaś miejsce na trybunach kosztuje 50 zł. W sprzedaży dostępne są również bilety na trybunie na piętrze. Koszt to 80 zł. Więcej informacji na stronie ligamcf.pl.

ZDOBĄDŹ BILET ZE „WSPÓLNOTĄ”

Dla Czytelników „Wspólnoty Puławskiej” mamy trzy bilety, które można zdobyć kompletnie za darmo. Jak to zrobić?

Wystarczy 20 sierpnia o godz. 13:00 wysłać wiadomość tekstową o treści Alan Czajkowski pod nr 507 074 748. Trzy najszybsze osoby uzyskają wejściówki na galę.

ŚLEDŹ INTERNET

Na stronie www.pulawy.tukli-kam.pl będziemy informować o gali. Pojawi się oficjalny plakat. Zapraszamy do śledzenia internetu.

M.P.

Świetny „Don Mateo”



Mateusz Mikos w Cetniewie uzyskał drugi najlepszy wynik w życiu

Drugi w życiu wynik Mateusza Mikosa. 28-letni zawodnik Wisły Puławy zajął drugie miejsce podczas III Festiwalu Rzutów im. Kamili Skolimowskiej.

Kilka dni po wywalczeniu pierwszej lokaty i rekordu życiowego (20.06 m) podczas I Memoriału im. Zygmunta Szelesta w Warszawie popularny „Don Mateo” zbliżył się do swojego najlepszego wyniku w życiu. W Cetniewie na terenie Ośrodka Przygotowań Olimpijskich osiągnął 19 metrów i 92 centymetry w pchnięciu kulą. To drugi rezultat w karierze mieszkańca Osin.

- Same zawody to świetna impreza rzutowa poświęcona pamięci nieodżałowanej Kamili Skolimow-

skiej. Z pchnięcia na pchnięcie się rozkręcałem, poprawiając się w każdej próbie. Myślę, że zabrakło mi jednej próby, by przekroczyć „dwudziestkę”. Najlepszym wynikiem udało mi się wkroczyć na drugie miejsce, tuż za Tomaszem Majewskim. Sam start uważam za udany, choć wiadomo, że apetyt rośnie w miarę jedzenia i pewien niedosyt pozostał - opowiada.

Wychowanek Aleksandra Zdybła był świadkiem rekordu świata w wykonaniu Anity Włodarczyk w rzucie młotem. Przybór 30-latkę powędrował na 81 metr i 8 centymetr. - Widać, że jest w wielkiej formie. Sam rzut nie był jeszcze idealny technicznie. Jeśli się poprawi, rekord globu będzie jeszcze lepszy o dwa, a nawet trzy metry - kończy.

M.P.

Wystartowała A klasa!

Na plus pierwszą kolejkę piłkarskiej A klasy mogą zapisać zespoły Sygnału Chodel i LKS Poniatowa Wieś. Powodów do zadowolenia nie mają za to kibice Wodniaka Piotrawin-Łaziska, Bobrów Karczmiska i Wilków.

Miłe zaskoczenie

Udaną inaugurację zaliczył Sygnał Chodel i to pomimo kilku osłabień. - Jestem miłe zaskoczony tym rezultatem, przed meczem taki wynik brałbym w ciemno. Mogliśmy ten mecz wygrać wyżej, ale trochę zabrakło skuteczności. Wygrana cieszy tym bardziej, że graliśmy osłabieni brakiem kontuzjowanych Sergiusza Hermanowskiego, Karola Malickiego i Grzegorza Króla - podkreśla Piotr Ruta, kierownik drużyny z Chodla.

Sygnał Chodel - LKS Kowalin 3:1 (1:1)
Bramki: Poleszak 28', 75', Ruta 55' (r. kar.) - 42'.
Sygnał: Antol - Czapla, Jan-czura, Żyszkiewicz, Drzewiecki, Winiarski, Gołofit, Czarnocki (78' Zarzycki), Zieliński (81' Bukowski), Poleszak (86' Górniak), Ruta.
Sędziował: Chmielik.

Zadowoleni z inauguracji
Pierwszy mecz beniaminka z Poniatowej Wsi był dużą nie-wiadomą. - W pierwszej połowie mieliśmy dwie „setki”, ale nie potrafilimy ich wykorzystać. Gola strzelili natomiast goście, po celnym strzale głową z dośrodkowania w pole karne. W drugiej połowie udało się wreszcie trafić do siatki Kamionki, debiutujący Paweł Gorczyca uderzeniem głową wykorzystał podanie od Łukasza Długosza. Jesteśmy zadowoleni z takiego wyniku, przed meczem bralibyśmy go w ciemno - mówi Przemysław Kuchta, obrońca LZS Poniatowa Wieś.

LKS Poniatowa Wieś - LKS Stróża 1:1 (0:1)
Bramki: Gorczyca 75' - 30'.
Poniatowa Wieś: Królikowski - Rogala, P. Kuchta (46' Szok), G. Kuchta, Czapla, Eciak, Długosz, Wójtowicz (65' Gorczyca), Nowomiejski (68' Zawadzki), Czuryś-kiewicz, Mazur (85' Szklarz).
Sędziował: Ciastuła.

Wyniki 1 kolejki A klasy gr. Lublin I:
Sygnał Chodel - LKS Kowalin 3:1
LKS Poniatowa Wieś - LKS Stróża 1:1
Ruch Popkowie - Orzeł Urzędów 0:1
Tęcza Kraśnik - GKS Modliborzyce (przełożony na 26.08)
Pauza: Kamex Polichna

Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
Dzierzkowice	1	3	5-1
Sygnał	1	3	3-1
Orzeł	1	3	1-0
Poniatowa Wieś	1	1	1-1
Potok Wielki	1	1	1-1
Stok	1	1	1-1
Stróża	1	1	1-1
Tęcza	0	0	0-0
Kamex	0	0	0-0
Modliborzyce	0	0	0-0
Ruch	1	0	0-1
Kowalin	1	0	1-3
Gościeradów	1	0	1-5

Następna kolejka (22-23.08):
Kamex - Sygnał (g. 15, 23.08), Kowalin - Poniatowa Wieś (g. 16, 23.08), Gościeradów - Stok, Orzeł - Potok, Stróża - Popkowie, Dzierzkowice - Tęcza. Pauza: Modliborzyce

Rozgoryczeni
Od porażki sezon rozpoczął Wodniak, choć spotkanie inauguracyjne dla ekipy trenera Michała Kusia do najłatwiejszych nie należało. Zespół z Piotrawina mierzył się z czołowym zespołem poprzedniego sezonu, a drużyna pojechała do Stężycy bez trzech ważnych zawodników: Grzegorza Turskiego, Kamila Książka i Konrada Osucha. - W pierwszej połowie powinniśmy wyjść na prowadzenie. Mecz był wyrównany, ale mieliśmy lepsze

sytuacje do zdobycia gola niż rywale. Gospodarze byli lepsi o jedną bramkę, zdobytą strzałem głową po dośrodkowaniu ze stałego fragmentu gry. Jesteśmy trochę rozgoryczeni, bo nie zasłużyliśmy na porażkę - opisuje Kamil Ciostek, zawodnik Wodniaka.

Mazowsze Stężycza - Wodniak Piotrawin-Łaziska 1:0 (0:0)
Bramka: 83'.
Wodniak: Kłak - N. Kołodziejczyk, Jaszczyński, Gazda, Rybak, K. Kołodziejczyk (85' Kalisz), P. Turski, Jaruzel, Skrzypek (75' Ciostek), Majdański, Nowak (70' Lasota).
Sędziował: Czubieli.

Bez zgrania i skuteczności
Od falfstartu rozgrywki rozpoczęli zawodnicy klubu z Karczmisk, czyli zespół, który powstał z połączenia Bobrów Karczmiska i KS Zaborze. Inauguracja zakończyła się porażką 0:6. - W pierwszej połowie stwarzaliśmy sobie sytuacje do strzelenia gola, ale ich nie wykorzystaliśmy. Popelniliśmy za to jeden błąd przy rzucie różnym dla rywali, który skończył się stratą bramki. Na początku drugiej części mieliśmy dwie dogodne okazje do wyrównania, ale znów zabrakło skuteczności. Rywale z kolei zagrali z kontry i to przyniosło im kolejne gole. Zabrakło nam zgrania, mieliśmy mało zawodników na tym meczu, jednak będzie już tylko lepiej - mówi Mi-

chał Nowaczek, zawodnik i prezes Bobrów Karczmiska.

KS Drzewce - Bobry Karczmiska 6:0 (1:0)
Bramki: 20', 50', 65', 80', 84'.
Bobry: Gajda (85' Górecki) - Nowaczek, Kucharczyk, Madejek, Majewski, Wojtalik, Kluziak, Ścibior, Olejarz, Kuś (80' Gałęcki), Mirosław.
Sędziował: Kuźniak.

Festiwal strzelecki w Wilkowie
Aż osiem goli zobaczyli w niedzielę kibice zgromadzeni na stadionie Wilków. Ci na inaugurację ulegli po emocjonującym widowisku Amatorowi Rososz-Leopoldów 3:5. W tym spotkaniu ekipa z Wilkowa musiała radzić sobie bez swojego trenera, Roberta Krupy. Jego obowiązki w niedzielę przejął kierownik zespołu, Marek Daczka. Ten zapytany o podsumowanie spotkania ucina krótko: - Bez komentarza.

Wilki Wilków - Amator Rososz-Leopoldów 3:5 (0:1)
Bramki dla Wilków: Banaś 56', 87', Gazda 90'.
Wilki: Rakowski - Sak, Grądział, Ł. Czarnota, S. Daczka (46' A. Daczka), J. Czarnota (46' Misztal), Gazda, Bieleny (60' Bochr), Fijałkowski, Kawałek (67' Kulig), Banaś.

Wyniki 1 kolejki A klasy gr. Lublin II:
Mazowsze Stężycza - Wodniak Piotrawin-Łaziska 1:0
Wilki Wilków - Amator Rososz-Leopoldów 3:5
KS Drzewce - Bobry Karczmiska 6:0
Żyrzyniak Żyrzyn - Cisy Nałęczów 0:2
Wawel Wąwolnica - Garbarnia Kurów 0:2
Orleń Dęblin - KS Góra Puławska (przeniesiony na 16.09)

Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
Drzewce	1	3	6-0
Amator	1	3	5-3
Garbarnia	1	3	2-0
Cisy	1	3	2-0
Mazowsze	1	3	1-0
Hetman	1	1	2-2
Serokomla	1	1	2-2
Orleń	0	0	0-0
Góra Puławska	0	0	0-0
Wodniak	1	0	0-1
Wilki	1	0	3-5
Żyrzyniak	1	0	0-2
Wawel	1	0	0-2
Bobry	1	0	0-6

Następna kolejka (22-23.08):
Amator - Wodniak (g. 17, 22.08), Bobry - Żyrzyniak (g. 11, 22.08), Wilki - Drzewce (g. 17, 23.08), Hetman - Mazowsze, Góra Puławska - Serokomla, Garbarnia - Orleń, Cisy - Wawel.

dsm

Ośmiu teakwondoków z Zagłoby zdobyło wyższe pasy

Po formę i zdobycie nowych pasów

Zakończyło się zgrupowanie sekcji taekwon-do Zagłoba. Podopieczni trenera Zbigniewa Stoli przez dwa tygodnie szlifowali formę i rozwijali umiejętności w Zwierzyńcu. Obóz zwieńczyły egzaminy na wyższe stopnie.

Oprócz kilkunastoosobowej grupy z Zagłoby, do Zwierzyńca zjechali taekwondocy z sekcji z Dębli-na i Lublina. Wyjazd na Roztocze, który w tym roku odbywał się w dniach 14-26 lipca, to dla ekipy prowadzonej przez Zbigniewa Stole trzecie zgrupowanie w tym miejscu. - Nocowaliśmy w internacie Zespołu Szkół Drzewnych. Mieliśmy dostęp do dużej sali gimnastycznej, a sam Zwierzyńiec i jego okolica to idealne miejsce na taki wypad - wyjaśnia powody wyboru tej lokalizacji trener sekcji z Zagłoby. Uczestnicy obozu łączyli w Zwierzyńcu przyjemne z pożytecznym. - Odbywaliśmy dwa obowiązkowe, półtoragodzinne treningi dziennie, dodatkowo dla chętnych były też wieczorne zajęcia, ale i tak wszyscy aktywnie brali w nich udział. Część ćwiczeń była nieco inna niż zwykle, trenowaliśmy na plaży i w wodzie, były to zajęcia pod kątem



Treningi na piaszczystej plaży, a nawet w wodzie. Takie urozmaicenia zajęć czekały na zawodniczki i zawodników z sekcji taekwon-do z Zagłoby

zabawowym, ale można się było na nich solidnie zmęczyć. To podniosło atrakcyjność zgrupowania - podkreśla Zbigniew Stola. Poza treningami, młodzież miała też okazję lepiej poznać Roztocze. Uczestnicy obozu odwiedzili Bukową Górę, Muzeum Przyrody, zabytkowy Browar Zwierzyński, ZOO w Zamościu, Szczepieszyn, oraz wzięli udział w spływie kajakowym rzeką Wieprz. Nie zabrakło też różnorodnej rywalizacji w konkursach, m.in. malarskim. Zwieńczeniem zgrupowania były egzaminy na wyższe stopnie

taekwon-do. Z sekcji Zagłoba przed takim wyzwaniem stanęło ośmiu zawodników. Co warte podkreślenia, kilkoro zawodników zaliczyło awans o dwa stopnie. - Takie sytuacje zdarzają się bardzo rzadko, a świadczy to o bardzo wysokich umiejętnościach trenujących w Zagłobie. Udowadniają to zresztą na zawodach, w których rywalizują z zawodnikami z innych sekcji w regionie - zaznacza Zbigniew Stola, który sam jest posiadaczem czwartego dana i czarnego pasa.

dsm

ZBIGNIEW STOLA, TRENER SEKCJI TAEKWON-DO W ZAGŁOBIE:
Część ćwiczeń była nieco inna niż zwykle, trenowaliśmy na plaży i w wodzie, były to zajęcia pod kątem zabawowym, ale można się było na nich solidnie zmęczyć. To podniosło atrakcyjność zgrupowania.



Aby jednak zdobyć kolejny pas, potrzeba wysokich umiejętności. - W naszej sekcji mamy bardzo wysoki poziom wyszkolenia, potwierdziły to wyniki egzaminów, na których kilku zawodników awansowało od razu o dwa stopnie do góry, co nie zdarza się zbyt często - podkreśla Zbigniew Stola, trener sekcji Zagłoba

ZAWODNICY SEKCJI ZAGŁOBA, KTÓRZY PRZYSTĄPILI DO EGZAMINU NA WYŻSZY STOPIEŃ:
Piotr Niewielski - z pasa czerwonego na pas pół czarny
Paweł Kozak - z pół czerwonego na pół czarny
Maciej Lasota - z pół czerwonego na pół czarny
Jakub Zygmanski - z niebieskiego na czerwony
Kacper Czapla - z pół niebieskiego na niebieski
Michał Lejwoda - z żółtego na pół zielony
Natalia Sochaj - z pół żółtego na żółty
Maciej Burek - z pół żółtego na żółty

Piłka nożna - IV liga

Wspaniała wiktoria nad Victorią

Kapitałny wynik w pierwszym meczu przed własną publicznością w bieżącym sezonie zanotowali zawodnicy Opolanina Opole Lubelskie. Fliszkiewicz i spółka rozbili Victorię Żmudź 5:0, a hat-trickiem popisał się Damian Gawron.

Zawodnicy Opolanina zaczęli z wysokiego „C”, otwierając wynik rywalizacji już w 3 minucie gry. Gola na 1:0 ładnym technicznym uderzeniem woleja z odległości kilkunastu metrów zdobył Mariusz Gołociński.

W kolejnych minutach gra była wyrównana. Goście próbowali znaleźć sposób na defensywę Opolanina, ale podopieczni Jarosława Pacholarza byli wystarczająco dobrze zorganizowani, by nie dopuścić ich do wypracowania sobie klarownej sytuacji. Gospodarze z kolei co jakiś czas kontrowali, ale również brakowało im skuteczności w decydujących momentach.

Tak było do 38 minut. Wtedy to opolanie podwyższyli na 2:0, za sprawą trafienia Damiana Gawrona, który pokonał golkipera przyjezdnych mocnym strzałem z pola karnego w długi róg bramki. Ten sam zawodnik uderzał kilkadzie-



Gospodarzom dużo pewności dodawały poczynania w środku pola doświadczonego Andrzeja Fliszkiewicza. Pomocnik również wpisał się na listę strzelców, zdobywając gola na 4:0

siąt sekund później, ale tym razem bramkarz jeszcze zdołał popisać się skuteczną interwencją.

Jeszcze, ponieważ za minutę golkipier Victorii w końcu skapitulował po raz trzeci. Bramkarz co prawda zdołał odbić mocny strzał Gołocińskiego, ale piłka trafiła wprost do Gawrona, który z bliskiej odległości wpakował futbolówkę do bramki przyjezdnych.

Nie był to koniec emocji w pierwszej połowie, bowiem na dwie minuty przed przerwą wynik na 4:0 podwyższył Andrzej Fliszkiewicz, precyzyjnym strzałem z pierwszej piłki wykorzystując podanie od Gołocińskiego.

W drugiej części gospodarze skupili się na defensywie i wycze-

kiwaniu na okazje do kontrataków. Udało się w 84 minucie, kiedy to po jednym z takich ataków dośrodkowanie w pole karne ręką blokował obrońca Victorii. Rzut karny pewnie wykorzystał Gawron, który tym samym skompletował hat-tricka.

- Ważny był pierwszy gol, który ustawił mecz. Po nim cofnęliśmy się, przetrzymaliśmy atak rywali i w odpowiednim momencie wyprowadziliśmy kilka groźnych kontr. Przy 4:0 przeciwnik nie był w stanie się podnieść. W drugiej części kontrolowaliśmy grę, staraliśmy się zachować czyste konto i jeszcze coś strzelić, by morale po tym meczu podskoczyło. Wygraliśmy zasłużenie - podsumowuje Jarosław Pacholarz, trener Opolanina.

ROZMOWA Z DAMIANEM GAWRONEM, POMOCNIKIEM OPOLANINA OPOLE LUBELSKIE:



Rozbiliście Victorię, Pan strzelił trzy gole, ale widziałem, że była ochota na kolejne trafienia.

Ochota może była, ale mogłem lepiej zachować się w sytuacji w końcówce i podać do kolegi, który nabiegał w pole karne. Gole cieszą, ale ważniejsze było zwycięstwo drużyny po porażce w Kraśniku. Pokazaliśmy, że potrafimy się podnieść i jesteśmy naprawdę silnym

zespołem.

Czym zaskoczyliście rywali?

Dobłą organizacją w obronie i wypracowaniem szybkich kontr. Przeciwnik zagrażał nam jedynie w stałych fragmentach gry, jednak naszej defensywie udało się zagrać skutecznie.

Imponowaliście szczególnie

łatwością w stwarzaniu sobie sytuacji bramkowych.

Okazji do strzelenia gola rzeczywiście było sporo. Wykazaliśmy się też

niezłą skutecznością, czego zabrakło nam w Kraśniku. Ciężkie treningi przynoszą owoce.

Wygraliście 5:0, mimo że na boisku nie było kilku ważnych graczy.

Myszę, że mamy bardzo wyrównaną kadrę i każdy zawodnik, który wchodzi na boisko wnosi do zespołu jakość. Dzięki temu możemy być równorzędnym rywalem z każdym w tej lidze, walczymy o pierwszą piątkę.

Opolanin Opole Lubelskie - Victoria Żmudź 5:0 (4:0)

Bramki: Gołociński 3', Gawron 38', 39', 84', Fliszkiewicz 44'.

Opolanin: Adamczyk - Kowalski, Nowak, Gómiak, Jakóbczyk, Gawron, Knap (60' Korecki), Dajos (78 Gasiński), Rożek (69' Bakalarz), Fliszkiewicz, Gołociński (84' Pacholarz).

Sędziował: Kluk.

Wyniki 2 kolejki IV ligi, gr. lubelska:

Opolanin Opole Lubelskie - Victoria Żmudź 5:0

Orleńta Łuków - Powiślak Końskowola 3:4

Kryształ Werbkowice - Stal Kraśnik

1:2

Lutnia Piszczac - Janowianka

Janów Lubelski 4:0

Orion Niedrzwica - Polesie Kock

0:2

Hetman Żółkiewka - Podlasie Biała

Podlaska 1:2

Granica Dorohusk - Unia Hrubieszów 0:0

Włodawianka Włodawa - Górnik II

Łęczna 1:1

Następna kolejka (22-23.08):

Powiślak - Opolanin (g. 16, 23.08),

Górniki II - Orleńta, Unia - Włodawianka,

Podlasie - Granica, Polesie - Hetman,

Janowianka - Orion, Stal - Lutnia,

Victoria - Kryształ.

Dominik Smagała

Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
Podlasie	2	6	6-2
Polesie	2	6	4-0
Powiślak	2	6	7-4
Stal	2	6	4-2
Włodawianka	2	4	4-2
Opolanin	2	3	6-2
Lutnia	2	3	4-2
Granica	2	2	2-2
Górniki II	2	2	3-3
Unia	2	2	1-1
Kryształ	2	1	2-3
Janowianka	2	1	1-5
Hetman	2	1	2-3
Orleńta	2	0	4-7
Orion	2	0	1-6
Victoria	2	0	1-8

Piłka nożna - lubelska klasa okręgowa

„Stalówka” utrzymała lidera!

Stal Poniatowa wciąż na czele lubelskiej klasy okręgowej. Zawodnicy trenera Konrada Gołębiowskiego ograli w sobotę na wyjeździe Tajfun Ostrów Lubelski 2:0 i umocnili się na pozycji lidera tabeli.

Kluczowa lewa flanka

Początek meczu należał do gospodarzy, którzy częściej utrzymywali się przy piłce i próbowali zagrazać bramce strzeżonej przez Daniela Piłata. Przyjezdni ograniczali się do wyprowadzania kontrataków, wraz z upływem minut robili to coraz śmielej.

Taka taktyka opłacała się, bowiem w 35 minucie gry, po indywidualnej akcji na lewej flance Rafała Kucharczyka, na listę strzelców wpisał się Sylwester Parada. Napastnik Stali wykończył płaskie podanie Kucharczyka, oddając strzał z odległości kilku metrów.

Cierpliwość popłaca

W drugiej części meczu przyjezdni konsekwentnie realizowali swoje założenia, czekając na kolejne okazje do kontrataków. Zespół z Ostrowa Lubelskiego próbował z kolei wyrównać, ale



Za Stalą do Ostrowa Lubelskiego przyjechała liczna grupa fanów klubu z Poniatowej. Po meczu zawodnicy „Stalówki” podziękowali kibicom za wsparcie i głośny doping

zwykle akcje gospodarzy kończyły się na defensywie Stali.

Cierpliwość poniatowian została im wynagrodzona w 85 minucie, kiedy to dynamiczną akcją lewą stroną przeprowadził Michał Radziejewski, który wyłożył piłkę na piąty metr Mateuszowi Siekierce. 19-letni napastnik uderzeniem z bliskiej odległości ustalił wynik meczu.

- Zawsze ciężko mi się grało na tym małym, nierównym boisku. Trudno było o atak pozycyjny, było za to dużo walki i grania długimi podaniami. Mielśmy swoje szanse i je wykorzystali-

śmy, z czym jeszcze w poprzedniej rundzie mieliśmy spore problemy - podsumowuje Konrad Gołębiowski, trener Stali Poniatowa.

TERAZ PUCHAR POLSKI

Przed ekipą Stali mecz I rundy Pucharu Polski na szczeblu LZPN. W środę o godz. 17 poniatowianie podejmą na własnym terenie Wisłę II Puław. - Nie powiem, że traktujemy to spotkanie ulgowo, ale w starciu z Wisłą swoją szansę otrzymają zawodnicy, którzy w meczach ligowych grają mniej, również ze względu na fakt, że w środę kilku

graczy nie będzie mogło nam pomóc, z uwagi na obowiązki zawodowe - zapowiada Konrad Gołębiowski, szkoleniowiec „Stalówki”.

Tajfun Ostrów Lubelski - Stal Poniatowa

0:2 (0:1)

Bramki: Parada 35, Siekierka 85'.

Tajfun: Witkowski - Budzyński, Czerniak, Maleszyk (85' Budzyński), Fiutka, M. Borówka, Polikowski, Maleszyk (65' K. Borówka), Marzęda (70' Sypniewski), Czarnecki (78' Gólda), Czubacki.



Trener Konrad Gołębiowski miał nosa. Wynik spotkania golem w 85 minucie gry ustalił, wprowadzony chwilę wcześniej na boisko Mateusz Siekierka (na zdj. w żółto-niebieskiej koszulce)

Stal: Piłat - Iwaszko, D. Wojnicki, Orzeł, Pyć (65' Frączek), Kucharczyk (65' Piłata), Miazga, Radziejewski, Parada (85' Kruk), Strug, Wyroślak (80' Siekierka).

Sędziował: M. Bancierz.

Wyniki 2 kolejki lubelskiej klasy okręgowej:

Tajfun Ostrów Lubelski - Stal Poniatowa 0:2

Orły Kazimierz Dolny - Wisła II Puławy 2:2

GKS Niemce - Unia Wilkołaz 2:0

Granit Bychawa - LZS Wierchowiska 4:0

Ruch Ryki - Płomień Trzydnik

Duży 3:3

Perła Borzechów - POM Iskra

Piotrowice 1:2

Iskra Krzemień - KS Dąbrowica

0:1

Piaskovia Piaski - Tęcza Bełżyce

2:1

Następna kolejka (22-23.08):

Stal - Iskra (g. 17, 23.08),

Tęcza - Granit, Unia - Piaskovia,

Dąbrowica - Niemce, Piotrowice - Tajfun, Płomień - Perła, Wisła II - Ruch, Wierchowiska - Orły

Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
Stal	2	6	5-0
Piotrowice	2	6	5-3
Granit	2	4	6-2
Piaskovia	2	4	4-3
Wisła II	2	4	6-4
Płomień	2	4	5-4
Tajfun	2	3	3-4
Niemce	1	3	2-0
Dąbrowica	2	3	3-3
Krzemień	2	1	1-2
Unia	2	1	1-3
Ruch	2	1	5-6
Orły	2	1	3-4
Tęcza	1	0	1-2
Perła	2	0	1-5
Wierchowiska	2	0	2-8

dsm

Gmina
Końskowola

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Kalinowska
kalinowska@24wspolnota.pl
tel. 691 344 080

Mieszkańcy zbierają podpisy

Jest wniosek o referendum

W kolejnych miejscowościach gminy Końskowola odbywają się spotkania dotyczące planów rozbudowy zakładów Pini Beef. Cały czas trwa również nabór członków do Stowarzyszenia „Zielone Powiśle” i zbiórka podpisów pod referendum. Jego inicjatorzy zakładają, że niezbędne poparcie uzyskają w ciągu najbliższych kilku dni.



Pierwsze spotkanie informacyjne odbyło się trzy tygodnie temu w Sielcach. Spotkało się z ogromnym zainteresowaniem

W gminie Końskowola sprawa rozbudowy zakładu Pini Beef nadal budzi mnóstwo emocji. Trzy tygodnie temu pierwsze spotkanie w tej kwestii zorganizowali przedstawiciele Stowarzyszenia „Zielone Powiśle”. Zawiazało się ono właśnie ze względu na plany Pini Beef. Chodzi o zamiary wybudowania w Końskowoli zakładu przetwórstwa odpadów poubojowych i w dalszej perspektywie biogazowni. Mieszkańcy boją się z kolei, że oba przedsięwzięcia negatywnie odbiją się na środowisku i na nich samych.

- Boimy się zwiększonego ruchu pojazdów dowożących bydło do zakładu, brzydkiego zapachu, który może towarzyszyć przyszłym inwestycjom i degradacji środowiska - mówią.

Przedstawiciele stowarzyszenia podpierają się również przykładami z Kutna, gdzie firma Pini ma trzy duże zakłady zajmujące się przetwórstwem mięsa. - Tam problem fetoru i innych uciążliwości nie jest już nawet miejski, ale międzypowiatowy - tłumaczą.

W tej chwili przedstawiciele stowarzyszenia przeprowadzają spotkania w miejscowościach wchodzących w skład gminy. Informują o planach Pini, działaniach gminy, swoich obawach i zbierają kolejnych członków organizacji. - W tej chwili w stowarzyszeniu jest ok. 80 osób - mówi Radosław Barzenc, prezes „Zielonego Powiśla”.

Zamierzeniem przedstawicieli stowarzyszenia jest również doprowadzenie do referendum w sprawie

planów Pini.

- Chcemy, żeby każdy z nas mógł się wypowiedzieć w dwóch tematach: czy jest pani/pan za wprowadzeniem zakazu lokowania na terenie gminy zakładów przetwarzających odpady poubojowe i czy jest pan/pani za lokowaniem na terenie gminy Końskowola biogazowni o mocy przekraczającej 0,1 MW - mówi Radosław Barzenc.

3 sierpnia grupa mieszkańców złożyła w gminie formalny wniosek o przeprowadzenie referendum.

- Pismo wpłynęło - potwierdza Stanisław Gołębiowski, wójt Końskowoli. Żeby wniosek o przeprowadzenie referendum mógł w ogóle zostać rozpatrzony przez Radę Gminy, musi go poprzeć 10 proc. uprawnionych do głosowania, czyli

ok. 800 osób. Zbieranie podpisów pod wnioskiem już trwa.

- W tej chwili trudno powiedzieć, ile mieszkańców już go poparło, bo podpisy zbiera wiele osób - mówi Radosław Barzenc.

Dodaje jednak, że przedstawiciele stowarzyszenia chcą tę sprawę załatwić jak najszybciej.

- Chcemy zaproponować, być może już na najbliższej sesji, żeby referendum zostało przeprowadzone razem z jesiennymi wyborami. Wówczas udałoby się uniknąć zbędnych kosztów - tłumaczy Radosław Barzenc.

Żeby jednak do niego doszło swoją zgodę muszą wyrazić radni. Jeśli odmówią mieszkańcy będą mogli odwołać się do sądu.

Agnieszka Kalinowska

Znowu będą wybory

Gmina bez radnej



Rada Gminy Końskowola zmieni skład. 31 lipca z mandatu zrezygnowała Aneta Chabros. Na jej miejsce mieszkańcy wybiorą swojego nowego przedstawiciela

Od końca lipca w Końskowoli jest o jedną radną mniej. Mandatu zrzekła się Aneta Chabros. Wybory uzupełniające odbędą się najprawdopodobniej w listopadzie.

Od wyborów samorządowych nie upłynął jeszcze rok, a w Końskowoli szykują się kolejne. 31 lipca Magdalena Kuczyńska, komisarz wyborczy w Lublinie, stwierdziła wygaśnięcie mandatu jednej z radnych. Mowa o Anecie Chabros, która startowała z KWW Stanisława Gołębiowskiego. Radna zdobyła mandat w okręgu wyborczym nr 14 obejmującym Chrzęchówkę. Na Anetę Chabros zagłosowało 55 osób.

(kal)

Wyprzedziła w walce o mandat trzech kontrkandydatów: Marcina Jędrzejczaka, Agnieszkę Mrozek i Annę Skruszeniec.

Zrzeczenie się przez radną mandatu oznacza, że Chrzęchówkę po raz kolejny odbędą się wybory. W tej chwili nie wiadomo jeszcze dokładnie kiedy zostaną przeprowadzone. - Wstępnie termin wyborów został wyznaczony na 8 listopada - poinformowano nas w lubelskiej delegaturze Krajowego Biura Wyborczego. Wcześniej jednak zarządzenie o dacie wyborów uzupełniających musi zostać podpisane przez wojewodę lubelskiego. Na razie projekt dokumentu nie został jeszcze potwierdzony przez Wojciecha Wilka.

Gmina sprzedaje

Do sprzedania jest niewielka działka w Starej Wsi i kilka skrawków gminnych terenów w Końskowoli. W obu przypadkach przedstawiciele urzędu czekają na zgłoszenie się osoby, którym przysługuje prawo pierwokupu. W przypadku działki

w Starej Wsi to właściciele posesji, która stoi na gminnym terenie. Z kolei w Końskowoli prawo pierwokupu przysługuje mieszkańcom, do posesji których przylegają przeznaczone do sprzedaży działki.

(kal)

Do trzech razy sztuka?

Winda rusza

Tym razem najprawdopodobniej uda się rozstrzygnąć przetarg na odwodnienie budynku urzędu i na budowę zewnętrznej windy. Pod warunkiem jednak, że w najbliższą środę (19 sierpnia) radni zdecydują się na dołożenie pieniędzy do tej inwestycji.

Przedstawiciele gminy kilka tygodni temu już po raz trzeci ogłosili przetarg obejmujący m.in. budowę windy. Dwa poprzednie postępowania zostały unieważnione, bo wartość złożonych ofert przekraczała kwotę, którą gmina ma zapisaną w budżecie na tę inwestycję. Przed ogłoszeniem drugiego przetargu został wydłużony czas wykonania windy i odwodnienia. Okazało się jednak, że i to nie spowodowało obniżenia wycen na zapisane w do-



Winda została zaplanowana od frontu budynku urzędu

kumentacji prace.

Zbieranie ofert w trzecim przetargu zakończyło się pod koniec lipca. Ostatecznych wyników postępowania jeszcze nie ma, ale przedstawiciele gminy zapewniają, że tym razem wszystko jest na dobrej drodze.

- Praktycznie wykonawca został wybrany - mówi Stanisław Gołębiowski, wójt Końskowoli. - Ale

z ogłoszeniem wyników musimy poczekać do najbliższej sesji.

Radni spotkają się już w najbliższą środę (19 sierpnia). - Najlepsza oferta przekracza nieznacznie kwotę zabezpieczoną w budżecie na tę inwestycję. Żeby więc przetarg rozstrzygnąć radni muszą dokonać zmian w budżecie. Głosowanie w tej sprawie mamy zaplanowane

na najbliższej sesji - tłumaczy wójt Końskowoli.

Władze gminy zakładają, że w środę wszystko się już wyjaśni i wykonawca szybko zabierze się do pracy. - Chciałbym, żeby jeszcze w tym roku została wykonana pierwsza część przetargu, czyli odwodnienie urzędu. Na budowę windy wykonawca będzie miał czas do kwietnia przyszłego roku - mówi Stanisław Gołębiowski.

Według projektu winda powstanie od frontowej strony budynku gminy, czyli od ul. Pożowskiej. Będzie to dźwig zewnętrzny i przy jej pomocy wszyscy potrzebujący interesanci będą się mogli dostać na wszystkie kondygnacje gminnego budynku. W tej chwili osoby z problemami w chodzeniu mają do dyspozycji podjazd, ale umożliwi on załatwienie spraw tylko na parterze gmachu.

(kal)

Wielkie dożynki w Końskowoli

Coroczny kalendarz dużych wydarzeń w gminie Końskowola obejmuje trzy główne imprezy.

Na początku lata mieszkańcy bawią się na święcie gminy, później na dniach otwartych drzwi w Lubelskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego i na Święcie Róż.

W tym roku kalendarz dużych wydarzeń kulturalnych wcale nie zakończył się na lipcowym Święcie Róż. Okazuje się, że w Końskowoli szykują

się jeszcze jedna bardzo duża impreza. Mowa o tegorocznych dożynkach wojewódzkich. W tej chwili wiadomo na pewno, że odbędą się one w Końskowoli 13 września. Miejscem zabawy będzie plac przy LODR. W tej chwili trwają jeszcze ustalenia dotyczące ostatecznego programu imprezy. Z góry wiadomo jednak, że zjadą się na nią parlamentarzyści z całego regionu i władze wszystkich szczebli. Oprócz tradycyjnych elementów świętowania będą towarzyszyć również występy artystyczne i koncerty.

(kal)



Pogoda powoli zaczyna „zabierać” ludziom pracę

Upał utrudnia żeglugę statków

W Wiśle jest coraz mniej wody. Jeśli upały się utrzymają, to statki w ogóle mogą przestać pływać.

- Jeszcze jakoś dajemy radę. Pływają mniejsze statki, ale jeśli upały się utrzymają i poziom wody obniży się o kolejne 5-10 centymetrów, to żadna jednostka nie będzie w stanie pływać - wyjaśnia Henryk Skoczek, właściciel Żeglugi Pasażerskiej w Kazimierzu Dolnym.

Z jednej strony są problemy z pływaniem, bo poziom Wisły coraz niższy, z drugiej przy takiej pogodzie zainteresowanie turystów też jest dużo mniejsze.

- Jeśli mam być szczerzy to jest to chyba jeden z najgor-



Rejs statkiem po Wiśle, zdjęcie na rynku i wejście na zamek - to od lat obowiązkowe punkty podczas zwiedzania Kazimierza Dolnego

szych sezonów jakie pamiętam. Upały robią swoje to prawda, druga sprawa jest taka, że

w ostatnim latach pojawiło się trochę nowych atrakcji w mieście i one „zabierają” nam

klienta - dodaje Skoczek, który od wielu lat zajmuje się „wożeniem” pasażerów po królowej polskich rzek.

Jak podkreśla kazimierski armator, pamięta takie sezony kiedy Wisła była jeszcze niższa, ale mimo to udawało się po niej pływać.

- To wszystko zależy od tego jak się rzeka „ułoży”, bo czasami nawet przy wyższych stanach wody może być problem z żeglowaniem, bo nurt nanieśie piasek w nieodpowiednim miejscu - tłumaczy Skoczek.

Rozwiązaniem tej sytuacji byłoby pogłębienie Wisły i stałe monitorowanie szlaku żeglownego. Wstępne plany w tej sprawie już są, ale jak na razie brakuje pieniędzy na ich realizację.

WA

Punkt Selektywnej Zbiórki ma powstać do końca roku



Dzięki otwarciu punktu w gminie starych urządzeń oraz niepotrzebnych mebli nie trzeba już będzie wywozić do Puław

Kazimierski Urząd Miasta jest w trakcie planowania i wstępnej realizacji Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, który ma powstać przy oczyszczalni ścieków w Bochochnicy.

- Zależy nam na tym, aby punkt powstał do końca bieżącego roku. Część kontenerów do niego została zakupiona już w zeszłym roku. Teraz chcemy zająć się przygotowaniem terenu i podstawowej infrastruktury

- wyjaśnia Krzysztof Wawer, zastępca burmistrza Kazimierza Dolnego.

Mimo że gmina posiada dokumentację projektową, która wycenia koszt budowy punktu na prawie 500 tysięcy złotych, to na razie będzie on funkcjonował w formie tymczasowej, bo gminy na taką inwestycję nie stać.

- Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych jest w gminie potrzebny, dlatego decydujemy się na formę tymczasową, o której kształcie rozmawiamy z puławskim starostwem - dodaje Wawer.

WA

Klepisko w Skowieszynku oficjalnie otwarte

W miniony weekend w skowieszynskiej stodole ruszył projekt kulturalny Klepisko, którego autorami są młodzi ludzie, pełni zapła i chęci do robienia czegoś ciekawego.

Podczas otwarcia można było zobaczyć premierowy spektakl „Stypa” oparty na lokalnych historiach i opowieściach, posłuchać dobrej muzyki i wrzucić coś na ząb. A wszystko w sympatycznym artystyczno-klimacie.

- Aby doprowadzić do tego otwarcia trzeba było dużo pracy i energii oraz wspaniałych ludzi, którzy w tym pomogli. Stworzyliśmy tu wszystko od zera, toaletę, widownię i szopę. Wyprodukowaliśmy spektakl i dogadaliśmy się z ludźmi, którzy nie biorą za swoje działania ani złotówki. We wrześniu planujemy 2-3 wydarzenia, ponowny pokaz spektaklu Stypa oraz wizytę dwóch grup improwizatorów. W październiku pewnie jakiś koncert i zamykamy na zimę, bo nie mamy na ocieplenie stodoły. Chcemy to zrobić w przyszłym roku. Docelowo chcemy, żeby to było miejsce kulturalne nie tylko na mapie naszego region, ale na cały kraj - mówi Jan Tużnik, dyrektor artystyczny Klepiska.



Publiczność dość licznie zasiadła na zbudowanej w kilka tygodni widowni



Poczucie humoru można było zobaczyć nawet tam, gdzie się tego nikt nie spodziewał

WA



Dowodem na to czy impreza się udała może być fakt, czy publiczność miała ochotę wstać z miejsc



ANDRZEJ PISULA,
BURMISTRZ KAZIMIERZA DOLNEGO:

Bardzo ciekawa inicjatywa, pokazująca, że mieszkańcy chcą coś robić i promować swoje miejscowości. Mam nadzieję, że wkrótce podobne pomysły pojawią się w innych wioskach.



JAN TUŻNIK,
DYREKTOR ARTYSTYCZNY
KLEPISKA:

Chcemy zostać zauważeni na kulturalnej mapie Polski.



ANNA PELC,
SCENOGRAF KLEPISKA:

Przy okazji tego projektu chcieliśmy sprawdzić, ile można wypracować płacą własnych rąk.

Gmina
PuławyGmina
Janowiec

STRONĘ REDAGUJE:

Wojciech Antosz
782 136 063

Mieszkańcy Borowej nadal pod ostrzałem piłek

Radna walczy o kanalizację, wójt o wóz strażacki

Ostatnie posiedzenie połączonych komisji Rady Gminy Puławy było długie i burzliwe. Ostatecznie nie wszyscy wyszli z niego zadowoleni, ale z ulgą mogą wstępnie odetchnąć mieszkańcy Sadłowic i strażacy z Góry Puławskiej.

Głównym punktem posiedzenia połączonych komisji Rady Gminy Puławy były zmiany w budżecie. Dotyczyły trzech pism, które wpłynęły do Rady Gminy, a związane były z dofinansowaniem nowego wozu strażackiego dla OSP Góra Puławska (340 tys zł), projektem kanalizacji w Sadłowicach (100 tys zł) i instalacją piłkochwytyw na boisku przy szkole w Borowej (14 tys zł). Ostatecznie radni zdecydowali się poprzeć dwa pierwsze wnioski, ostatni nie znalazł w ich oczach uznania. Jednak zanim zapadły decyzje, na sali rozgorzała gorąca dyskusja pomiędzy radną Beatą Bochry - która walczy o kanalizację w Sadłowicach - a wójtem Krzysztofem Brzezińskim.

- Dla mnie jest śmieszne to, że skanalizowanie miejscowości od



BEATA BOCHRA:
Kanalizacja w Sadłowicach powinna być priorytetem dla gminy, bo jeżeli zawiedzie, to właśnie gmina będzie płacić wysokie kary.

20 lat zamykane jest pod dywan, a pan wychodzi i mówi, że za te same pieniądze ważniejszy jest wóz. A 150 osób jak chce mieć kanalizację to jest nie ważne. Czy pan sobie kpi z mieszkańców? - mówiła wyraźnie wzburzona radna.

Wójt Brzeziński nie pozostał jej dłużny.

- Proszę mnie nie obrażać, bo mówimy na razie o samochodzie i proszę nie mówić o zamykaniu czegośkolwiek pod dywan. Muszę się ustosunkować do pani agresyw-

nej wypowiedzi, bo jestem wójtem dla wszystkich mieszkańców i jestem za konstruktywnym rozwiązaniem nagłych problemów, a trzeba pamiętać, że jest ich wiele.



ZBIGNIEW POLAK:
Dobry gospodarz, to co po sobie zostawia, powinien zostawić w takim stanie. Sytuacja Sadłowic pokazuje, że nie zawsze tak jest.

Była pani cztery lata sołtysem w poprzedniej kadencji i nie widziałem pani na komisji ani razu, a teraz ma pani tyle do powiedzenia - zwrócił uwagę Brzeziński, który był głównym orędownikiem dofinansowania nowego wozu, bo jak zaznaczył, szansa na środki unijne może się już nie powtórzyć. Wójt

podkreślił również, żeby radna liczyła się ze słowami, bo zaczyna stosować „zero tolerancji” dla słów niewłaściwych i krzywdzących jego działania.

Beata Bochra wyjaśniła, że do tej kadencji sołtysi nie wiedzieli, kiedy odbywają się posiedzenia komisji i dlatego na nich nie bywała.

Większość radnych nie miała wątpliwości co do tego, że w Sadłowicach kanalizacja jest potrzebna, bo sytuacja w tej miejscowości jest wyjątkowa, ponieważ dotychczasowa kanalizacja, jest w fatalnym stanie, a mieszkańcy nie mają możliwości wykopania sobie szamb. Jedynie radny Ryszard Piaseczny nie był przekonany do pomysłu nowej kanalizacji.

- W tej instalacji, która jest, wystarczy zasypać odpływ i wybierać ścieki, nawet 2 razy dziennie za pomocą szambarki i problem będzie rozwiązany.

Do takich rzeczy trzeba podchodzić rzetelnie, a nie mówić o katastrofie ekologicznej i wymuszać coś na radzie - mówił Piaseczny, którego słowa spotkały się z dezaprobatą m.in. mieszkańców Sadłowic, którzy przybyli na komisję.

Na posiedzeniu pojawił się również Zbigniew Polak, kierownik

Grupy Utrzymania i Eksploatacji Wodociągów i Kanalizacji w gminie Puławy, z którego inicjatywy zajęto się sprawą Sadłowic. Namawiał do podjęcia kolejnych negocjacji z dotychczasowym właścicielem kanalizacji (Instytutem Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa), aby coś jeszcze od niego dostać, ale nie określił precyzyjnie, co to miało być.



KRZYSZTOF BRZEZIŃSKI:
Jestem wójtem wszystkich mieszkańców i mam świadomość problemów jakie są w gminie.

- Problem w Sadłowicach jest i to nie ulega wątpliwości. Myślę, że zaprojektowanie kanalizacji może potrwać około roku i będzie koszt-



RYSZARD PIASECZNY:
Wystarczy zasypać odpływ i wybierać ścieki, nawet 2 razy dziennie za pomocą szambarki i problem będzie rozwiązany.

tować około 100 tysięcy złotych. Sama realizacja to kwota rzędu 1,5 mln złotych - wyjaśniał Polak.

Ostatecznie najgorzej posiedzenie komisji zakończyło się dla mieszkańców Borowej, którzy domagali się instalacji piłkochwytyw na szkolnym boisku, ponieważ latające nad ich głowami piłki są zagrożeniem zarówno dla nich, jak i ich domów. Mimo że w porównaniu z dwoma pozostałymi propozycjami instalacja piłkochwytyw miała kosztować tylko 14 tysięcy, to radni nie poparli tej zmiany w budżecie.

WA

Kto policzy głosy we wrześniowych wyborach



Pod koniec września dowiemy się, kto zajmie miejsce Łukasza Skowry

27 września w gminie Janowiec odbędą się wybory uzupełniające do Rady Gminy. Dotychczasowy radny Łukasz Skowrya musiał zrezygnować z mandatu, ponieważ objął stanowisko dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Janowcu.

Powołana została już 7-osobowa Gminna Komisja Wyborcza, w skład której weszli: Grażyna Biernacka - przewodnicząca komisji, Joanna Miąsik - zastępca przewodniczącego oraz Monika Łucjanek, Elżbieta Dąbrowska, Halina Dymek, Maria Dębicka i Justyna Chechelska-Kowalczyk. Natomiast w przyszłym tygodniu dowiemy się, kto będzie ubiegał się o mandat radnego we wrześniowych wyborach.

WA

Gmina Janowiec zaprasza na dożynki

Gmina Janowiec zaprasza 23 sierpnia (niedziela) na doroczne dożynki gminne, które o godzinie 13 rozpocznie msza dziękczynna w kościele parafialnym w Janowcu. Po niej kolorowy korowód dożynkowy przejdzie na boisko sportowe, gdzie o godzinie 14:30 odbędzie się oficjalne otwarcie imprezy. Jak co roku oceniane będą wieńce dożynkowe, a ten najlepszy będzie już tradycyjnie reprezentował gminę na dożynkach powiatowych, które w tym roku odbędą się w Wąwolnicy. Wśród atrakcji znajdują się m.in. konkurs sprawnościowy Rad Sołeckich oraz występ Zespołu Pieśni i Tańca Powiśle oraz kapeli Zdzisława Kwapińskiego i zespołu Korzenie z Łaguszowa. Całość zakończy zabawa taneczna, która potrwa do północy, a poprowadzi ją zespół Qatro.



Swoją dożynkowy wieńiec tradycyjnie zaprezentuje m.in. Koło Gospodyń Wiejskich z Janowca

WA

Festyn w Bronowicach

Już 29 sierpnia (sobota) o godzinie 17 w Bronowicach na placu przy Ochotniczej Straży Pożarnej odbędzie się festyn rodzinny pod hasłem „Z tradycją w przyszłość”.

Podczas imprezy odbędą się m.in. pokazy ginących zawodów oraz warsztaty, podczas których każdy będzie mógł spróbować w nich swoich sił. Odbędzie się również wystawa przedmiotów, których dawniej używało się na wsi. Dzieci będą mogły zobaczyć i sprawdzić na własnej skórze, jak można się było kiedyś bawić bez internetu i gier komputerowych. Nie zabraknie również kiermaszu rękodzieła oraz degustacji lokalnych przysmaków. Dla wytrwałych będzie również okazja do wspólnej zabawy podczas potańcówki pod chmurką.

WA

Remont zostanie ukończony jeszcze w tym roku

Przyszłościowa inwestycja drogowa

Gmina Nałęczów ogłosiła przetarg na przebudowę drogi prowadzącej od trasy powiatowej Karmańowice-Piotrowice do placu za dworcem PKP w Drzewcach.

Według władarzy Nałęczowa to strategiczna droga, łącząca północną i południową część gminy, której modernizacja powinna rozwiązać m.in. problemy z organizacją ruchu w rejonie dworca. Wybór tej inwestycji jako priorytetowej nie jest przypadkowy. Związane jest to również z planowaną przez PKP budową linii kolejowej Dorohusk-Warszawa i uruchomieniem szybkiej kolei między Lublinem a stolicą.

Jednym z elementów jest budowa podziemnego przejścia dla pieszych. - Pozwoli to na znaczną poprawę bezpie-



Artur Rumiński, zastępca burmistrza Nałęczowa: W pobliżu stacji PKP powstał terminal logistyczny. Droga, która do niego prowadzi obecnie pozostawia wiele do życzenia. Dzięki inwestycji trasą będą się mogły poruszać nawet bardzo ciężkie pojazdy, dowożące i odbierające towary z terminalu.

czeństwa, a także dogodność dojścia pasażerów do odpo-

wiednich peronów. Biorąc pod uwagę, jaką prędkość będą roz-

wijały pociągi w tym miejscu, jest to dla nas sprawa priorytetowa - dodaje Rumiński.

W planach gminy jest także budowa w tej okolicy dwóch parkingów w systemie „parkuj i jedź”. Ideą takich miejsc jest zachęcenie kierowców do pozostawiania swoich samochodów na specjalnie przeznaczonych do tego celu parkingach i przesiadania się na pojazdy komunikacji zbiorowej.

Przebudowę drogi do placu za dworcem gmina sfinansuje z własnego budżetu. Jest szansa, że w przyszłości odzyska nawet 85 procent kosztów ze środków, które będą dostępne w nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej.

Przetarg na wykonanie robót powinien być rozstrzygnięty w sierpniu, natomiast termin zakończenia inwestycji jest wyznaczony na 31 października.

(dk)

Konsultacje Lokalnej Grupy Działania „Zielony Pierścień”

Zdecyduj, jak ma wyglądać Twój region

Lokalna Grupa Działania „Zielony Pierścień” zaprasza mieszkańców gmin: Baranów, Janowiec, Kazimierz Dolny, Końskowola, Kurów, Markuszów, Nałęczów, Puławy, Wąwolnica, Wojciechów i Żyrzyn na spotkania konsultacyjne w sprawie przygotowania nowej Lokalnej Strategii Rozwoju na lata 2016-2022.

- Spotkania mają charakter otwarty i odbędą się w każdej gminie należącej do LGD według ustalonego harmonogramu. Są one adresowane do wszystkich mieszkańców, a w szczególności do rolników, przedsiębiorców, organizacji pozarządowych, jednostek sektora publicznego oraz lokalnych liderów (sołtysów, radnych). Program spotkań w każdej gminie będzie taki sam - informują przedstawiciele LGD.

Opinie oraz propozycje działań formułowane przez uczestników takich spotkań będą pomocne w identyfikacji problemów i potrzeb społeczności lokalnych oraz opracowaniu przedsięwzięć i konkretnych zadań do realizacji w ramach Lokalnej Strategii Rozwoju na lata 2016-2022.

Ze względu na organizacyjnych Lokalna Grupa Działania prosi osoby zainteresowane o potwierdzenie udziału w spotkaniu telefonicznie: 81-50-16-140 lub mailem: lgd@zielonypierścień.pl, a także w biurze LGD.

HARMONOGRAM SPOTKAŃ Z LOKALNYMI SPOŁECZNOŚCIAMI

1. 26.08, 16.30-19.30, Kazimierz Dolny, Kazimierski

(dk)

Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki, ul. Lubelska 12
2. 28.08, 16.30-19.30, Nałęczów, Nałęczowski Ośrodek Kultury, al. Lipowa 6
3. 01.09, 16.30-19.30, Końskowola, Gminny Ośrodek Kultury, ul. Lubelska 93
4. 03.09, 16.30-19.30, Wąwolnica, Szkoła Podstawowa w Wąwolnicy, ul. Zamkowa 4
5. 04.09, 16.30-19.30, Żyrzyn, Gminna Biblioteka Publiczna w Żyrzynie, ul. 1000-lecia 29
6. 07.09, 16.30-19.30, Janowiec, Gminny Ośrodek Kultury, Plac Wolności 1
7. 08.09, 16.30-19.30, Markuszów, Gminny Dom Kultury, ul. Sobieskiego 1
8. 09.09, 16.30-19.30, Kurów, Gminny Ośrodek Kultury, ul. Kilińskiego 2
9. 10.09, 16.30-19.30, Gołęb, Strażnica Ochotniczej Straży Pożarnej w Gołębiu, ul. Puławska 8
10. 11.09, 16.30-19.30, Góra Puławska, Szkoła Podstawowa w Górze Puławskiej, ul. Ogrodowa 18
11. 14.09, 16.30-19.30, Wojciechów, Gminny Ośrodek Kultury (Wieża Ariańska)
12. 15.09, 16.30-19.30, Baranów, Gminne Centrum Kultury, ul. Rynek 14

W PROGRAMIE SPOTKAŃ PORUSZANE BĘDĄ NASTĘPUJĄCE ZAGADNIENIA:

- analiza mocnych i słabych stron oraz szans i zagrożeń obszaru LGD

- identyfikacja problemów dotyczących obszaru LGD
- cele Lokalnej Strategii Rozwoju

- propozycje przedsięwzięć i zadań do realizacji w LSR

Dożynki Gminne w Nałęczowie



Pierwsze miejsce wśród wieńców dożynkowych zajęło Koło Gospodyń Wiejskich w Bronicach, drugie Stowarzyszenie „Zawsze Czesławice” z Ludwinowa i Strzelc, a trzecie Koło Gospodyń Wiejskich w Sadurkach



Frekwencja na dożynkach dopisała



Przedstawicielki środowisk, które wykonały najpiękniejsze wieńce dożynkowe

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**



Gmina
Wilków



Gmina
Karczmiska



Gmina
Łaziska

Marta Pietroń,
redaktor prowadzący



MASZ TEMAT » ZADZWOŃ
780 029 979

Strażacy i leśnicy apelują o zachowanie w lesie zdrowego rozsądku

7 hektarów poszło z dymem

Samolot, kilkanaście wozów strażackich i ponad setka strażaków zaangażowanych została do walki z pożarem lasu w Niedźwiadzie Dużej. To jeden z największych pożarów w naszym powiecie w ostatnich latach.

Las stanął w płomieniach w tym czasie, gdy w pobliskiej Kopaninie Kaliszańskiej prezydent Andrzeja Duda rozmawiał z sadownikami. Prawdopodobnie ktoś zaproszył ogień.

Nierówna walka z żywiołem

Do Niedźwiady Dużej ściągnięte zostały ciężkie samochody strażackie, które były w stanie dostarczyć duże ilości wody.

- W sumie w akcji uczestniczyło 16 jednostek i 126 strażaków oraz samolot z Radawca, który dokonał trzech zrzutów wody - podaje asp. Rafał Dobraczyński, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. Do walki z żywiołem wezwani zostali praktycznie wszyscy strażacy Państwowej Straży Pożarnej z Opolu Lubelskiego oraz jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z gmin Łaziska, Opole i Poniatowa.



Ogień zniszczył 7 ha sosnowego lasu w Niedźwiadzie Dużej

Walka z żywiołem była niesamowicie trudna. Strażakom w prowadzeniu działań nie pomagała wysoka temperatura i warunki terenowe. To był dla nich ogromny wysiłek. - Trudny był dojazd do miejsca, w którym był ogień, z uwagi na piaszczyste drogi. Musieliśmy też usunąć trochę drzew, aby wjechać - opowiadają strażacy. Pomimo przeciwności w końcu udało się opanować ogień. Niestety bilans jest smutny. Żywioł zniszczył 7 hektarów młodego lasu sosnowego. Straty oszacowane zostały na 300 tys. zł. Do walki z żywiołem użyto tysięcy litrów wody. Akcja trwała sześć godzin. - Nasze działania polegały na przelewaniu i przekopywaniu pogorzeliska. Po zakończeniu akcji dwie jednostki pozostały na miejscu, aby dozorować pogorzelisko - dodaje Dobraczyński.



ASP. RAFAŁ DOBRACZYŃSKI,
RZECZNIK KP PSP W
OPOLU LUB.
W akcji uczestniczyło 16
jednostek i 126 strażaków
oraz samolot z Radawca,
który dokonał trzech zrzutów
wody

Myśl, co robisz

Tylko od początku tego roku na terenie powiatu opolskiego doszło do 255 pożarów, z czego 25 to pożary lasów.

Utrzymujące się od dwóch



Dym widoczny był z odległości kilku kilometrów

tygodni afrykańskie upały spowodowały, że ściółka w lesie wyschła jak pieprz. Leśnicy przyznają, że zagrożenie pożarowe jest duże. W lasach obowiązuje najwyższy stopień zagrożenia pożarowego. - Ale nie ma jeszcze potrzeby wprowadzania całkowitego zakazu wstępu do lasów. Miejmy nadzieję, że deszcz spadnie i u nas - zapewniał nas kilka dni temu Mirosław Mach, nadleśniczy Nadleśnictwa Kraśnik.

Leśnicy, podobnie jak i strażacy, apelują do wszystkich, którzy odwiedzają lasy o zachowanie zdrowego rozsądku i ostrożne obchodzenie się z ogniem. - Czasami człowiek nie zdaje sobie sprawy, że wyrzucenie niedopałka papierosa może spowodować bardzo duże straty. Najgorsze jest to, że ktoś hoduje las przez ileś lat, a ktoś



MIROSŁAW MACH,
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA KRAŚNIK:
Nie ma jeszcze
potrzeby wprowadzania
całkowitego zakazu
wstępu do lasów. Miejmy
nadzieję, że deszcz
spadnie i u nas

inny zniszczy jego wieloletni trud jednym niedopałkiem - mówi Waldemar Ciba, rzecznik Nadleśnictwa Kraśnik.

Agnieszka Ciekot

Kobieto, badaj się!

- Mimo iż mammografia jest najskuteczniejszą metodą profilaktyki raka piersi, to wciąż bardzo dużo kobiet nie bada się - alarmują onkolodzy. Mieszkanki gminy Wilków będą miały okazję to zrobić już w najbliższy czwartek.

20 sierpnia mammobus po raz kolejny odwiedzi gminę Wilków. Dobre informacje są dwie. Badania są bezpłatne. I skorzystać z nich będą mogły nie tylko panie w wieku 50-69 lat. Za darmo przebadać mogą również się kobiety młodsze (40-49 lat) i starsze (70-75 lat). Ale w tych dwóch ostatnich przypadkach wymagane jest skierowanie od lekarza dowolnej specjalizacji.

Mammobus zaparkuje przy Ośrodku Zdrowia w Urzędku. Konieczna jest wcześniejsza rejestracja pod numerem telefonu (58) 666 24 44.

Jak zapewniają specjaliści z LUX MED Diagnostyka, mammografia trwa kilka minut i polega na zrobieniu czterech zdjęć rentgenowskich. I co ważne, nie trzeba się jej bać.

ACH

Co radny ma w portfelu i garażu?

Mieszkają w bardzo okazałych domach. Na kontach mają po kilkadziesiąt tysięcy złotych. A w garażach nawet po trzy samochody i ciągniki rolnicze. Zobacz, jakich majątków dorobili się radni z gminy Łaziska.

AC

IMIĘ I NAZWISKO RADNEGO	PIENIĄDZE	NIERUCHOMOŚCI	POJAZDY
BINIĘDA AGNIESZKA	65 TYS. ZŁ, WSPÓLNOŚĆ MAJĄTKOWA	DOM 200 M2, GOSPODARSTWO 4,10 HA, PRZECHOWALNIA OWOCÓW, BUDYNEK GOSPODARCZY	VOLKSWAGEN PASSAT, DAEWOO LANOS, CIĄGNIK URSUS C 335 M, OPRYSKIWACZ LOCHMANN
BŁĄŻEJEWSKI JAROSŁAW	20 TYS. ZŁ	DOM 200 M2, GOSPODARSTWO 7,12 HA, STODOŁA, PRZECHOWALNIA OWOCÓW I WARZYW, GARAŻ	2 CIĄGNIKI URSUS C 330 I C 360
GAZDA MARCIN	25 TYS. ZŁ WŁASNOŚĆ, 20 TYS. ZŁ KREDYT: 2 POMOSTOWE - DO SPŁATY 98,5 TYS. ZŁ; 2 OBROTOWE - DO SPŁATY 165 TYS. ZŁ; KŁĘSKOWY - DO SPŁATY 60 TYS. ZŁ - WŁASNOŚĆ ŻONY	DOM 300 M2, GOSPODARSTWO 25,5 HA, PRZECHOWALNIA OWOCÓW I WARZYW, CHŁODNIA, BUDYNKI GOSPODARSTWA	RENAULT MIDLINER, CIĄGNIK LANDINI MISTRAL, PEUGEOT 307, FORD KURAGA, CIĄGNIK SIŁOWY SCANIA 114, SAMOCHÓD CIĘŻAROWY CITROEN JUMPER, CIĄGNIK ROLNICZY MCCORMICK, CIĄGNIK FERGUSON 3625S, 2 OPRYSKIWACZE SADOWNICZE AGROLA
GRZĘDA KAROL	54 TYS. ZŁ KREDYT: KŁĘSKOWY - DO SPŁATY 25 TYS. ZŁ; POMOSTOWY - DO SPŁATY OK. 111 TYS. ZŁ	DOM 80 M2, GOSPODARSTWO 12,90 HA, BUDYNEK MIESZKALNY, CHLEWIA, BUDYNEK GOSPODARCZY, STODOŁA	OPRYSKIWACZ VENTO
JAŚKOWSKI DARIUSZ	8 TYS. ZŁ KREDYT: TZW. MROZOWY - DO SPŁATY 6 TYS. ZŁ; KONSUMPCYJNY - DO SPŁATY 56 TYS. ZŁ	DOM 200 M2, GOSPODARSTWO 8,6 HA, BUDYNEK MIESZKALNY PIĘTROWY, STODOŁA, OBORA, GARAŻ I BUDYNEK GOSPODARCZY MUROWANY	RENAULT MAGNUM CAE, IVECO 3512, DAF, CIĄGNIK ROLNICZY DEUTZ AGROCL
KOŁODZIEJCZYK HENRYK	OK. 50 TYS. ZŁ LEASING NA SAMOCHÓD OPEL ASTRA GTC - DO SPŁATY 42,5 TYS. ZŁ	DOM 170 M2 (WŁASNOŚĆ ŻONY), GOSPODARSTWO 10,5 HA, STODOŁA DREWNIANA, PRZECHOWALNIA OWOCÓW I WARZYW, BUDYNEK GOSPODARCZY	3 OPLE ASTRA, CIĄGNIK ROLNICZY URSUS, OPRYSKIWACZ SADOWNICZY UNIGREEN
KRAMEK WŁADYSŁAW	1 TYS. ZŁ	NIE PODAŁ	NIE PODAŁ
KULAGA MAREK	OK. 50 TYS. ZŁ KREDYT OBROTOWE - 300 TYS. ZŁ	DOM 220 M2	2 NACZEPY MARKI NOVA TRAIL I CODER, CIĄGNIK SIŁOWY SCANIA, SAMOCHÓD CIĘŻAROWY RENAULT MASCOTT
KUREK KRZYSZTOF	2 TYS. ZŁ	DOM OK. 100 M2, GOSPODARSTWO 1,7 HA, BUDYNEK GOSPODARCZY SKŁADOWY, BUDYNEK GOSPODARCZY MUROWANO-DREWNIANY, OBORA MUROWANA, BUDYNEK GOSPODARCZY MUROWANY	NIE PODAŁ
KURLETO MIECZYSLAW	NIE PODAŁ	NIE PODAŁ	NIE PODAŁ
MATEJKO MONIKA	1 TYS. ZŁ KREDYT INWESTYCYJNY 50 TYS. ZŁ, DO SPŁATY 35 TYS. ZŁ	DOM OK. 55 M2, GOSPODARSTWO 1,2 HA, STODOŁA, GARAŻ	NIE PODAŁ
MOŹDŻEŃ STANISŁAW	OK. 7 TYS. ZŁ KREDYT W BS 20 TYS. ZŁ DO SPŁATY 16 TYS. ZŁ	DOM 70 M2, GOSPODARSTWO 3,7 HA, OBORA, STODOŁA	NIE PODAŁ
OWCZARZ STANISŁAW	22 TYS. ZŁ	DOM 90 M2, GOSPODARSTWO 4,5 HA, PRZECHOWALNIA OWOCÓW I WARZYW MUROWANA, 2 WIATY DREWNIANE NA SPRZĘT ROLNICZE	CIĄGNIK ROLNICZY FARM-MOT 250
SOCHAJ TOMASZ	OK. 2 TYS. ZŁ	NIE PODAŁ	NIE PODAŁ
SZKUTNIK JANUSZ	OK. 24 TYS. ZŁ	DOM - NIE PODAŁ, GOSPODARSTWO 0,9 HA, STODOŁA, PRZECHOWALNIA OWOCÓW I WARZYW	NIE PODAŁ

Świętowanie z bobem



Łuskanie bobu dostarczyło wielu emocji

Łuskali bober i jedli pierogi z bobu na czas, rywalizowali też na bobrowe przysmaki. 9 sierpnia słowo bób odmieniane było w Karczmiskach przez wszystkie przypadki.

- Mamy nadzieję, że „Święto Bobu” wpisze się na stałe w kalendarz imprez naszej miejscowości i będzie organizowane przed odpustem św. Wawrzyńca, który jest patronem naszej parafii i widnieje w herbie na-

szej gminy - mówi Ewa Nowacek, dyrektor biblioteki w Karczmiskach.

Ci, którzy byli na pierwszym „Święcie Bobu” mówią, że impreza udała się.

- Od dziada pradziada nasza gmina słynie z uprawy bobu. I my dumni jesteśmy z tego - mówi jedna z mieszkanki Karczmisk.

Na festynie tej strączkowej rośliny nie zabrakło. Można było się nią delektować pod różnymi postaciami. Oczywiście królowała produkt tradycyjny - karczmiskie pierogi z bobu.

ACH



Najwięcej, ok. 60 tys. zł, pójdzie na remont podstawówki w Starych Boiskach

Uczeń przyjdzie do odmalowanej sali

Do rozpoczęcia nowego roku szkolnego pozostały dwa tygodnie. Praktycznie w każdej szkole wykonywane były większe lub mniejsze remonty. - Robimy to sposobem gospodarskim - mówią władze gmin.

- Wszystkie nasze placówki oświatowe w wakacje prowadzą prace remontowe. Odnawiają pomieszczenia lekcyjne. Ich stan wymaga jedynie kosmetyki - zapewnia Tomasz Giza, inspektor ds. oświaty w Urzędzie Gminy w Józefowie nad Wisłą.

Dla 3- i 4-latków

W gminie Józefów nad Wisłą szkoły w Józefowie i Chruslinie nie wymagają kosztownych prac. Roboty zamkną się w granicach 3-5 tys. zł. Najwięcej, ok. 60 tys. zł, pójdzie na remont podstawówki w Starych Boiskach.

Tu nie tylko malowane są sale lekcyjne dla pierwszaków i trzecioklasistów, ale również wymieniane jest gdzieś oświetlenie, meble i tablice lekcyjne. Lifting przechodzi też pomieszczenie pełniące funkcję szkolnej stołówki. Starą tapetę na ścianach zastąpią gładź.

- Dostosowujemy do potrzeb 3- i 4-latków jedno pomieszczenie i łazienkę. I dwa pomieszczenia dla



Do sali sportowej Szkoły Podstawowej w Chodlu od września prowadzić będą nowe schody

biblioteki gminnej - mówi Grażyna Uzarek, dyrektor Szkoły Podstawowej w Starych Boiskach. Roboty są już na ukończeniu. - Pozostała drobna wykończeniówka, porządki i wyposażenie - dodaje.

W Zespole Szkół Ogólnokształcących w Józefowie nad Wisłą w kilku salach lekcyjnych malowane są ściany. Drobny remont prowadzony jest w kuchni szkolnej.

Podobnie w Chruslinie. Dzieci po wakacjach wrócą do odnowionych sal. Tu remontu doczekała się również kuchnia i schody zewnętrzne.

Swoimi siłami

Na przyjęcie szkolnej dziatwy prawie gotowe są już wszystkie szkoły, które podlegają pod gminę Chodel.

- Prace trwają jeszcze tylko w Ratoszynie z uwagi, że jest ich więcej niż w szkołach w Granicach i Chod-

lu - mówi Jan Majewski, wójt gminy. Remonty ominęły tylko gimnazjum.

- W Zespole Szkół w Ratoszynie dostosowywane są do potrzeb uczniów pomieszczenia odzyskane z lokalu mieszkalnego, ale też malowane sale i korytarze - wylicza.

Podstawówka i przedszkole w Chodlu są już po liftingu. Tu odnawiane były sale, remontowana kuchnia i schody przy sali sportowej. Prace zakończyły się już również w Granicach.

Gmina dużo nie wyda

- Do prac wykorzystujemy własnych robotników. Płacimy tylko za materiały i wynagrodzenia, ale to zawsze jest taniej niż wynajmowanie obcej ekipy - przyznaje Majewski.

Agnieszka Ciekot



JAN MAJEWSKI,
WÓJT GMINY CHODEL:

Do prac wykorzystujemy własnych robotników. Płacimy tylko za materiały i wynagrodzenia. To zawsze jest taniej niż wynajmowanie obcej ekipy.



GRAŻYNA UZAREK,
DYREKTOR SZKOŁY PODSTAWOWEJ W STARYCH BOISKACH:

Dostosowujemy do potrzeb 3- i 4-latków jedno pomieszczenie i łazienkę. I dwa pomieszczenia dla biblioteki gminnej.

PODPATRZONE



Ten chodnik aż prosi się o naprawę. Jakiś czasu temu wokół wjazdu do studzienki telekomunikacyjnej, znajdującej się przy ul. Zielonej w Józefowie nad Wisłą, zaczęła zapadać się kostka brukowa. Niestety

ani gmina, ani miejscowy Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej nie kwapią się, aby to naprawić.

AC

Na dożynki do Kaliszan

Gmina Józefów nad Wisłą przygotowuje się do dożynek. W tym roku rolników gościć będą Kaliszanie. Ci wspólnie z władzami gminy świętować będą w ostatnią niedzielę sierpnia. Zabawę poprzedzi msza święta po południu w samo południe przed remizą w Kaliszach. Po niej posłuchać będzie ludowej muzyki, spróbować wiejskiego jada i owoców pochodzących z miejscowych sadów. Na dożynkach nie zabraknie markowych nadwiślańskich jabłek, chleba

i wystawy produktów rolnych. Tego dnia poznamy również zwycięzców konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy.

- Czas umilać będą nasze lokalne zespoły. Wystąpią dziecięcy zespół taneczny, zespół cygański Tabor i kapela Józefowiacy - zapowiada Justyna Michalec, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą. Zaplanowane są też liczne atrakcje dla dzieci. Zabawa potrwa do wieczora.

AC

Dwa tys. zł dla chorych dzieci

Pojawili się młodzi i starsi. Wszystkim przyświecał jeden cel - wesprzeć Hospicjum im. Małego Księcia w Lublinie. - Zadanie wykonane - mówią członkowie Młodzieżowej Rady Gminy Józefów nad Wisłą.

To oni byli organizatorami „Święta Młodości”. Impreza odbyła się już po raz drugi w Józefowie. - I po raz drugi biorę w niej udział. Robię to z serca, bo warto pomagać. I nie szkoda na to pieniędzy - zapewnia Jan Iwan, strażak z Boisk.

Pana Jana spotkaliśmy przy stoisku z loterią fantową. Kupił los i wygrał czerwone okulary.

- Przydadzą się podczas akcji - śmieje się. Kilkakrotnie do słoja, w którym znajdowały się losy, podchodziła również Alicja Kotowska.



Na Święcie Młodości pokazała się nawet śpiąca królewna

- Kupując los za 5 zł można zrobić coś dobrego dla chorych dzieci. Ja też chciałam dołożyć swoją cegiełkę - przyznaje dziewczynka. Ali spodobały się również występy jej rówieśników na scenie. Ci tańczyli, śpiewali i odtwarzali aktorskie role.

Efekt imprezy to zebrane blisko 2 tys. zł. - Co prawda

to mniej niż rok temu, ale cieszymy się i z tego co udało się zebrać, bo doskonale wiemy, że wiele chorych dzieci potrzebuje naszej pomocy i każda złotówka się liczy - podkreśla Dominika Siudem, przewodnicząca MRG.

Agnieszka Ciekot



Damian Styczyński wylosował pudełeczko z motylem



JAN IWAN Z BOISK:

Już po raz drugi biorę udział w tej imprezie i organizowanej loterii. Robię to z serca, bo chcę wesprzeć hospicjum.



ALICJA KOTOWSKA Z RYBITW:

Fajna impreza. Kupując los za 5 zł można zrobić coś dobrego dla chorych dzieci. W zawodach strzeleckich zdobyłam trzecie miejsce.

Złóż wniosek

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Chodlu wyznaczył terminy przyjmowania wniosków dla osób, które znajdują się w trudnej sytuacji życiowej i potrzebują pomocy.

I tak, wnioski o ustalenie prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego na nowy okres mieszkańcy gminy Chodel mogą składać od 1 sierpnia. Natomiast wnioski dotyczące ustalenia prawa do świadczeń rodzinnych przyjmowane są do 1 września.

Agnieszka Ciekot

ZNAJDŹ NAS NA

Opole Lubelskie
tuklikam.pl

OSP z Józefowa nad Wisłą jest jedną z najstarszych jednostek w naszym powiecie

Od wieku jesteśmy na każde zawołanie



OSP Józefów na uroczystościach będzie pokazywała się już z nowym sztandarem. Stary trafi do „muzeum”



Jubileusz uświetniła orkiestra dęta z Niedrzwicy Kościelnej



W jubileuszu wzięły udział poczty sztandarowe z całego powiatu

Nadany i poświęcony został nowy sztandar. Były także medale i odznaki dla zasłużonych druhow i całej jednostki. W niedzielę Ochotnicza Straż Pożarna z Józefowa nad Wisłą świętowała jubileusz 100-lecia istnienia. Razem z nią świętowali strażacy z całego powiatu.

Jest 1915 r. Mieszkańcy Józefowa nad Wisłą zakładają Ochotniczą Straż Pożarną.

- Była to wspólna inicjatywa podjęta w tragicznym dla świata i Polski czasie. Mieszkańcom przyświecał wówczas wspólny cel - ratowanie mienia i dorobku życia swojego i sąsiadów. Gdy odrodzona Polska powróciła na mapę Europy, nasza OSP była pierwszą organizacją, która czynnie włączyła się w odbudowę zniszczeń wojennych - przypomina Ignacy Rudolf, obecny prezes józefowskiej jednostki.

W okresie międzywojennym powstała strażnica przy ul. Opolskiej. Jedną z tragiczniejszych kart historii Józefowa i tamtejszej OSP zapisana została w 1939 r. - Już 5 września na naszą miejscowość spadły pierwsze bomby. Nasi druhowie ratowali ludzkie życie, gasili pożary. Byli wszędzie tam, gdzie potrzebna była pomoc - mówi prezes Rudolf.

Niesamowitą odwagą ochotnicy z Józefowa wykazali się w 1945 r. - Gdy pociski niemieckie spadły na naszą świątynię, nasi strażacy gasili płonący



Grzegorz Kapica, wójt gminy Józefów nad Wisłą dokonał symbolicznego wbiać gwoźdźcia w drzewce sztandaru

dach ratując kościół przed zniszczeniem - podkreślali w niedzielę z dumą druhowie z Józefowa nad Wisłą. Podczas hitlerowskiej okupacji strażacy aktywnie uczestniczyli również w ruchu oporu.

Dziś jednostka OSP z Józefowa nad Wisłą liczy ponad 50 druhow. Ma dobrze wyposażoną strażnicę. Od 20 lat działa

w strukturze Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego. - Mamy dobry sprzęt do ratownictwa pożarowego, drogowego i wodnego. Do pełni szczęścia brakuje nam tylko nowych galowych mundurów - mówią druhowie.

Agnieszka Ciekot



Na urodzinowe przyjęcie wpadli również: burmistrz Poniatowej, wójtowie z Wilkowa i Łazisk oraz strażacy z KP PSP w Opolu Lubelskim



Sztandar poświęcił ksiądz Adam Lemieszek (pierwszy od prawej) i Andrzej Walencik



JAN ZAJĄC,
NACZELNIK OSP z JOZEFOWA:

Ostatnią rzeczą, z której jestem bardzo dumny to zakończenie sukcesem akcja ratowania Basoni przed powodzią. Utrzymaliśmy Wisłę w ryzach.



ŁUKASZ MORGAŚ,
ODZNACZONY ŻŁOTYM MEDALEM ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA:

Ze strażą związany jestem od 15 lat. Zaraziłem się z młodu i tak już mi zostało. Cieszę się z każdego odznaczenia.



TOMASZ PIETRAS
ODZNACZONY ODZNAKĄ „STRĄŻAK WZOROWY”:

To jest pierwsze moje odznaczenie. Od 3 lat jestem w straży, jestem zadowolony z tej służby. Trzeba ludziom pomagać. Umiejętności tu nabyte przydają się też w życiu osobistym.



PAWEŁ STOJAK,
ODZNACZONY ODZNAKĄ „STRĄŻAK WZOROWY”:

To pierwsza moja odznaka, którą dostałem odkąd wstąpiłem w szeregi OSP. Jestem w straży od 5 lat. Ciągnie mnie do udziału w akcjach i pomagania innym.



IGNACY RUDOLF,
PREZES OSP JOZEFOW:

Nasze plany na przyszłość to zdobycie środków na zakup mundurów, bo słabo jest z tym. Całą jednostkę musimy ubrać w galówki.